

**Cena Kurjera**  
**WE LWOWIE**

Kwartalnie 3 zł. 60 c.  
Półrocznie 7 " 20 "  
Miesięcznie 1 " 20 "  
Za nadsyłanie do domu dopłaca się 20 ct miesięcznie.

**Na prowincji.**  
Kwartalnie 4 zł. 80 c.  
Półrocznie 9 " 60 "  
Miesięcznie 1 " 60 "  
Za granicą kwartalnie 10 mark.  
Numer pojedynczy 5c.

# KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano

**Ceny ogłoszeń**

Od objętości wiersza petitem za 1 raz 6 c.

Nekrologia lub Korespondencje prywatne — za każdy wiersz 12 c. Reklamy w rubryce „nadane“ za każdy wiersz 20 ct.

Rękopisma nie zwracają się.

Wydawca i redaktor naczelny: **Bewakowicz Henryk**; odpowiedzialny: **Czerwieński Bolesław**.

Rzymsko-katolickie:  
Dziś: Prota i Jacka.  
Jutro: Gwidona wyzn.  
Pojutrze: Tobiasza wyzn.

Grecko-katolickie:  
Aleksandra.  
Poł. poj. Pr. Boh.  
Symeona.

**REDAKCYJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCYJA**  
przy ulicy Akademickiej 1. 3. — Nr. Telefonu 114.

**Kalendarz myśliwski.** Wolno polować na jelenie, kozły (rogacze), 1 sy. bażanty, kurapatwy, słonki, przepiórki, dzikie gołębie, drobie i pardwy, jarzabki, cietrzewie i gluszcze, ptactwo wodne i błotne w ogólności.

Wschód słońca o 5 g. 38 m.  
Zachód „ o 6 g. 14 m.  
Barometer 763. Pogoda.

Pojedyncze Nra Kurjera Lwowskiego nabywać można po cenie **5 centów** we Lwowie: w **Biurze dzienników** ulica Karola Ludwika 1. 21, w księgarni **J. Leona Pordesa** ulica Trybunalska; **po 6 centów**: w Krakowie u **Zenona Skalskiego** w Sukiennicach 1. 29; w Wiedniu księgarnia Goldschmiedta Wollzeile 6.  
Podczas trwania wystawy w Krakowie w Agencji dzienników na placu wystawy.

## Drukarnia narodowa w Czerniowcach.

II. Wierny ogłoszonej w pierwszej relacji zasadzie, że drukarnia narodowa w Czerniowcach ma być instytucją publiczną pod kontrolą publiczną, podaje niniejszem do publicznej wiadomości imieniem komitetu dalsze sprawozdanie, a oraz wyjaśnienia z powodu różnych, wskutek pierwszego ogłoszenia powstałych fałszywych, bądź publicznych bądź prywatnych zapatrywań, co do tej samej sprawy.

I tak przedewszystkiem podaje do publicznej wiadomości, że decydująca inicjatywa komitetu w tej sprawie powstała wskutek słów i czynów Rudolfa, podczas ostatniej podróży po Galicji i Bukowinie; cesarzewicz wzywał Polaków i Rusinów do jedności i harmonji na podstawie wspólnych interesów ku pożytkowi monarchji.

Polacy bukowinscy, biorąc inicjatywę w powyższej sprawie składają skromny dowód, że chętnie i z całego serca do powyższego wezwania zastosować się pragną. Jak się Rusini bukowinscy wobec tego szczerego bratniego podania dłoni znajdują, to już ich jest rzeczą.

Niektóre dzienniki ruskie galicyjskie podniosły alarm przeciwko tej sprawie, jak gdyby to był jakiś zamach na narodowość ruską i dowiodły tem tylko jak najautentyczniej i najdokumentniej, że są organami złej woli.

Również doszło do wiadomości komitetu, że niektorzy Rusini bukowinscy mają zamiar założyć uroczysty protest w tej sprawie. Byłoby to drugim dokumentem, wykazującym statystycznie żywoty ruskie o złej woli. Dlatego wyczekuje komitet z całym spokojem tego protestu i w imię konsekwencji uprasza wszystkich protestujących, aby się wyraźnie popodpisywali na dotyczącym dokumencie.

Symptomami tymi żywotów ruskich o złej woli została i *Gazeta Polska* w Czerniowcach zaalarmowana, aby jej dotychczasowa 5-letnia praca dążąca do jedności z Rusinami bukowinскими nie została wskutek tego zniweczona.

Smutnyby to był zaiste rezultat 5-letniej pracy, jeżeli by go taka sprawa w dobrej wierze i jak najlepszych chęciach dla Rusinów podjęta zachwiać mogła! Tak jednak źle bynajmniej nie jest, są bowiem na Bukowinie w wielkiej ilości Rusini dobrej woli i myślący, którzy propozycję w tej mierze z takim sercem przyjmują, z jakim ona dana była.

Do tych zaś Rusinów, którzy są przeciwni tej sprawie chyba tylko to przysłowie polskie o głupim synu zastosować można, co na złość swemu ojcu sobie nogi podmrażał, albo przysłowie ruskie: Pusty kozu w lis, naj ji wouk zjst. Niechaj z góry ci ostatni przekonani będą, że komitet ma zamiar tylko chcącym tego Rusinom — dobrze zrobić, nie chcącym zaś ku ich własnemu do-

bru nikt bynajmniej za uszy ciągnąć nie myśli.

Tyle co do Rusinów w tej sprawie. Co się tyczy innych żywotów na Bukowinie, to doszło do wiadomości komitetu, że niektóre z nich powzięły ten wielce dziecinny i niedowarzony zamiar, wzywać rząd krajowy bukowski, aby przeskodził do celu zamierzonego przez Polaków publicznego dzieła, a to niby z tej przyczyny, że ma ono charakter narodowy polsko-ruski.

Zapomnieli widocznie ci panowie, że my żyjemy w państwie austriackim, które daje każdej narodowości pełną ręką jej narodowego bytu i rozwoju. Jest to zupełnie takie same dzikie zapatrywanie i dzikie żądanie, jak w razie, gdyby wzywano rząd krajowy bukowski, aby kazal zdjąć ze mnie ubranie, gdyby mi kiedyś gust przyszedł ubrać się w kontusz i karabelę i chodzić w tym stroju po Czerniowcach. Zdania takie i zapatrywania są zaiste nader smutnym objawem braku inteligencji, cywilizacji i świadomości ustaw zasadniczych państwa.

Następnie doszło do wiadomości komitetu, że drużyna bukowski, aby odmówił koncesji na tę drukarnię.

Naiwne to żądanie, wpływające z osobistych pobudek łatwiej już wytłumaczyć można u drukarzy, co się może ekonomji społecznej nigdy nie uczyli i nie wiedzą, że każdego rządu jest właśnie staraniem pomagać powstawaniu majątków publicznych, mających dobro jakiegoś ogółu na celu. W razie kolizji, to raczej czyjś prywatny interes ustąpić musi przed publicznym a nie odwrotnie. Dobrzeby było, gdyby pp. drukarze czerniowieccy sprawili sobie jaki popularny podręcznik o ekonomji społecznej.

Równie, jak wszystko powyższe, nie pojęta jest rzeczą dla komitetu, co jest właściwie przyczyną, dlaczego organ izraelitów czerniowieckich, ze względu na powyższą prostą i jasną sprawę, następującą jakąś złowrogą i wielce tragiczną elegję napisał:

„Wüssten die Polen in der Bukowina, welch' schlechten Dienst ihnen die Veröffentlichung dieses Aufrufes in den polnischen Blättern Galiziens geleistet, wüssten sie, welch' unschätzbaren Vortheil die rumänische Feudalpartei durch dieses Beginnen und dessen Bekanntmachung gewonnen hat. sie würden sicherlich mit allem Aufwand ihrer Kräfte dem Wachstume dieser unseligen Idee entgegengetreten sein u. die Veröffentlichung jenes Aufrufes mit allen Ihnen zur Verfügung stehenden Mitteln zu hintertreiben versucht haben.“

Dziwna rzecz, jak prosta i jasna jak słońce sprawa mogła dać powód do takich jakichś tajemniczych, zagadkowych i złowrogich elukubracji dziennikarskich! Drukarnia narodowa ma być w zasadzie tylko dla Polaków i Rusinów, jeżeli zaś z tego powodu i dla Rumunów jakie korzyści wynikną, jak powyższy organ pisze, to będzie to tylko bardzo miło i przyjemnie dla komitetu.

Tyle co do wyjaśnień.

Co się tyczy sprawozdania z czynności komitetu, to wniosłem w jego imieniu obecnie:

1) podanie do wysokiego rządu krajowego w Czerniowcach o pomoc w przyjsciu do skutku zamierzonego dzieła, mianowicie w chwili obecnej o udzielenie pozwolenia do zbierania udziałów na

terytorjum bukowińskiem na fundusz zakładowy drukarni;

2) takie same podanie do wysokiego ck. namiestnictwa we Lwowie ze względu na terytorjum galicyjskie;

3) Podanie do wysokiego Wydziału krajowego bukowińskiego o pomoc przez udzielenie odpowiedniej zaliczki z funduszy krajowych na fundusz zakładowy drukarni i przez ułatwienie ewentualnego zbierania udziałów na Bukowinie;

4) Do wysokiego Wydziału krajowego we Lwowie o pomoc przez ułatwienie zbierania udziałów w Galicji.

W końcu upraszam uprzejmie wszelkie piśma publiczne polskie, ruskie i niemieckie, któreby coś w tej sprawie pisały, o łaskawe nadsyłanie dotyczących numerów pod moim poniższym adresem.

Ignacy Zakrzewski  
w Czerniowcach, Hotel „Kronprinz.“

## Z Ukrainy

data 9 września:

Ks. Naumowicz z całej siły stara się zebrać dla *Słowa* 500 rubli, bez czego, jak twierdzi, p. Dziedzicki nie chce wydawać *Słowa*. Zapewnia on, że w ręku Dziedzickiego, „jako człowieka bardziej rozumnego niż Płoszczański“, *Słowo* mieć będzie wielki wpływ; Dziedzicki porzuci kwestję językowe, żeby nie drażnić narodowców, wydawca będzie dobrym ruskim językiem, zwracając główną uwagę nie na język, ale na zasady i kierunek. Jeden z bardzo wpływowych panslawistów kijowskich napomknął Naumowiczowi, że kiedyś Dziedzicki zrzekł się orderu Stanisława i w dodatku napisał ostry artykuł przeciw Rosji. Na to odpowiedział Naumowicz:

Tego wymagała polityka, by zamydlić oczy, ale w duszy i w myślach Dziedzicki zawsze był i jest tem, czem się pokazał w r. 1866, tj. „objętościem“ wielkoruskiego narodu.

Ci, którzy widzieli wczoraj na własne oczy listę subskrypcyjną mówili mi, że dotychczas subskrybowano na rachunek zapomogi dla Dziedzickiego wszystkiego tylko 150 rubli. Rzecz pewna, że Naumowicz wyżebrze całych 500 rubli, jak pewna i to, że Adolfowi Dobrzańskiemu polecono, by co miesiąca wypłacał Dziedzickiemu „ze znanego funduszu“ 50 złr., jeżeli *Słowo* zacznie wychodzić, ale żeby to nie była subwencja, lecz żeby za te pieniądze Dziedzicki wysyłał *Słowo* bezpłatnie tym ludziom we wschodniej Galicji, którzy nie będą mogli sami zapłacić prenumeraty.

Zasypawszy się od razu na pierwszej misji między sztundystami, Naumowicz nie myśli już drugi raz się wybierać na apostołowanie, ale odbija progi u metropolity i u biskupów prosząc, by mu dali jaką parafję. Tego jednak nie ma nadziei. Prosił by mu dali jaką nauczycielską posadę w seminarjum, ale i tam nic nie wskórał. Słychać, że podał on projekt, żeby na koszt rosyjskiego rządu założyć w Sofji taki prawosławny konwikt, jaki mają Zmartwychwstańcy w Adrijanopolu, a kierownictwo tego konwiktu by poruczono jemu. Do konwiktu mieli być przyjmowani nie tylko Bułgarzy, ale także galicyjscy Rusini, którzy następnie jako apostołowie prawosławia



byliby wysłani do Galicji, gdyż w Galicji rząd nie da założyć takiego konwiku.

Zdaje się, że projekt ten spotka ten sam los, jaki spotkał projekt „obrusienia“ Galicji za pomocą kolonizowania jej kacapami, którzy mieli być osadzeni na gruntach zakupionych na licytacji. Na nieszczęście jednak czyjaś „pełnowładna“ ręka napisała na tym projekcie: *Dosyć z was i tego miłjona, którzyście wyłudzi na bank!*“

Dziwna rzecz: przeciw cyrkularzowi ministra, oświaty, rozporządzającemu nie przyjmować do gimnazjów dzieci „kucharzy, furmanów lokai i tp., wystąpiły nawet *St. Pietiersburgskija Wiedomosti*, organ tego samego ministerstwa oświaty! Swój swego nie poznał.

### Czem ma być młodzież rosyjska.

Z okazji otwarcia prelekcji w uniwersytecie petersburskim miał rektor Władysławlew w auli przemowę do młodzieży, z której wyjmujemy następujące ciekawe ustępy:

Uniwersytet petersburski przeżywa ciężką dobę. Nie minęło jeszcze i pół roku, kiedy spadła nań największa hańba: między jego studentami znaleźli się zbrodniacy, którzy zamierzali zamach na życie drogie każdemu Rosjaninowi. Komuż to innemu, jeżeli nie uniwersytetom należy się pamiętać, że nasi samowładni carowie szczerą ręką zasiali oświatę w Rosji (?), pozakładali i ochraniają (?) wszystkie (?) nasze wyższe zakłady naukowe. Nasz najlaskawszy cesarz nie odrzucił wyrazów wiernopoddanych uczuć, jakie żywi dla niego uniwersytet, wyrazów odrazy od zbrodniczego planu 1. marca, i raczył wyrazić nadzieję, „że uniwersytet nie tylko na papierze, ale i czynem dowiedzie swęj uległości i postara się puścić w zapomnienie to przygnębiające wrażenie, jakie na wszystkich wywarł udział studentów w zbrodniczym planie“.

„Jest więc naszym najbliższym zadaniem dowieść Rosji i całemu cywilizowanemu światu, że jesteśmy prawdziwymi i wiernymi zwolennikami naszego panującego monarchy, i że jesteśmy na wszystko (!) gotowi, by zatrzeć wrażenie zbrodniczego zamiaru. Droga do tego wysokiego (!) celu, moi panowie studenci, leży jasno przed wami: wykształcenia i moralnego wychowania. Równocześnie musicie też uważać na swą stronę moralną.“

Prócz zewnętrznej dyscypliny, której wymogi srod wszelkich okoliczności spełniać potrzeba,

wreszcie przyzwyczajając się do usilnej duchowej pracy i do opanowywania swej własnej osoby. Rosja i jej car potrzebują synów posłusznych jej historii i losowi. Wiedza dojrzewa tylko w ciszy, i tylko koncentracja umysłu, nie roztrągniętego żadnymi fantastycznymi planami wydaje dojrzale, kosztowne owoce. Wasze zajęcia i całe wasze życie uniwersyteckie muszą być kierowane i prześlągnięte myślą — przygotować się do służenia Rosji i jej carowi. *Idea samowładztwa, zjednoczenia wszelkiej władzy w ręku jednej osoby musi być podstawą całego waszego politycznego wykształcenia.* Przyszły sługa państwa rosyjskiego musi do głębi być przejęty przekonaniem, że taki wielki polityczny i społeczny organizm jak Rosja, nie może się rozwijać za pomocą powolnego wykrywania całego bogactwa swych umysłowych sił i wszystkich swych charakterystycznych właściwości tak odmiennych od innych narodów. Jedną z tych właściwości, przenikająca całą naszą historję, jest ta, że nasi przodkowie z wielkiem nateżeniem na ziemi rosyjskiej ugruntowali niezachwianą, samowładczą potęgę; w terażniejszości zaś główną naszą właściwością jest to, że samowładztwo stanowi klucz do całego rosyjskiego porządku państwowego i porękę siły i jedności Rosji. W tej myśli przygotowując się do służenia Rosji i jej carowi, znajdziecie silny opór przeciw wszystkim prądom nurtującym nasze społeczeństwo.

Prawdziwy poddany i patriota musi stanowczo odrzucić wszelkie doktryny, mające na celu osłabienie władzy, bo doktryny te prowadzą ostatecznie do przewrotu społecznego porządku, religii, moralności i rodziny.

Strzeżcie się przed temi błędnymi naukami, zatruwającymi umysł i serce; dążą one do tego, by wasze młode siły oderwać od rosyjskiego gruntu i wieloletnią pracę wychowawczą zamienić w osobistą i społeczną ruinę. Młode pokolenie, to nasza nadzieja, ale tylko w takim razie, jeżeli się przygotowuje do przedłużania historii rosyjskiej, a nie do jej przzerwiania, do podpierania, ale nie do hamowania organicznego rozwoju narodu i państwa, jeżeli będzie moralnie silnym i bogatym we wiedzę. W tym jedynym czasie staniecie się chlubą i ozdobą naszego uniwersytetu“.

Smutne nadzwyczaj wrażenie czyni przemowa szanownego profesora, smutne wyobrażenie daje nam o jego własnym politycznym takcie i naukowem sumieniu. Że p. rektor upomnie mło-

dzie, ażeby nie zajmowała się polityką, a więcej przykładała się do nauk, tego można się było spodziewać i w takim upomnieniu p. rektor byłby zeszedł się ze wszystkimi szczerymi, prawdziwymi patriotami rosyjskimi, którzy oddawna już wyrażają ubolewanie, że młodzież ginie masami za ideje, dla których prócz ginienia nic organicznego uczynić nie może, nie mając po temu ni środków, ni zasobów umysłowych. Niestety jednak, w przemowie p. Władysławlewa całkiem co innego spotykamy. Nie wstrzymywał się od polityki radzi on studentom, ale radzi coś wręcz przeciwnego: *uczynić politykę podstawą całego wykształcenia*, ale politykę nie rewolucyjną, nie liberalną nawet, ale carslawno-szowinistyczną. Potęga Rosji — oto główna podstawa tej polityki; samowładztwo carskie jest głównym warunkiem tej potęgi. A więc głównym zadaniem rosyjskiej młodzieży — kierować się na uległych sług caryzmu, głównym zadaniem rosyjskiej nauki — wykształcać „wiernopoddanych“ czynowników i szpiegów carskich!

I co najciekawsza! Ażeby godnie uwieńczyć tę „naukową“ filozofję, czcigodny rektor spłata jej wieniec z oczywistych kłamstw, które musiał zakreślić w nosie nawet najmniej uczonym studentem. Więc to naród rosyjski *wytworzył* absolutną władzę carską, a nie przeciwnie, uległ jej jedynie po wielowiekowym krwawym oporze. Więc to carowie zasadzali w Rosji oświatę, a nie przeciwnie niszczyli ją, gdzie tylko mogli. Więc to carowie ochraniają obecne uniwersytety, a nie przeciwnie gniją i ścieśniają je do tego stopnia, że nawet reprezentant pierwszego z tych uniwersytetów w swej przemowie musi widzieć jak piskorz, żeby broń Boże nie narazić sobie „szczodrej“ ręki cara-samowładcy?...

### Listy z kraju.

Kraków 8. września. (*Spensjonowanie dyrektorów wyższej szkoły przemysłowej. Ujeżdżalnia miejska*). Wobec ogólnego zajęcia umysłów sprawą wystawy krajowej, przeminął bez wrażenia, lub raczej nie został zaopatrzony znakiem zapytania, fakt bądź co bądź nawet w naszej krainie niespełniany, a mianowicie Dyrektora Krakowskiej wyższej szkoły przemysłowej, zwanej pochlebnie akademją, p. Stanisław Ziemiński, od założenia tej instytucji pozostający na tem stanowisku, uwolniony został od pełnienia swych obowiązków, w sposób w całym świecie nauczycielskim wywołujący zdumienie. Podczas gdy p. Ziemiński korzystając z wa-

— I owszem, odwiedzę chorą zaraz popołudniu.

Wyszedłszy od państwa Rutlandów, chciałem natychmiast pospieszyć do ciebie, mój drogi, ale jak wiesz, czas doktora nie do niego należy.

— A czy wiesz o tem, stary druhu, że nowa twoja pacjentka była naręczoną Laytona i wedle wszelkiego prawdopodobieństwa kochała się w nim gorąco?

— Przerażasz mię, mój kochany, dając mi wiele do myślenia.

Żegnając się z doktorem prosiłem go jak najusilniej o dolożenie wszelkich starań dla dowiedzenia się o przyczynie umysłowego cierpienia panny Rutland i o zakomunikowanie mi rezultatu swych usiłowań.

Telegram do M. A. Lainga.

Upraszam o przysłanie mi możliwych szczegółów o rodzicach i rodzeństwie miss Mabel.

Odpowiedź.

Miss Mabel ma tylko jednego brata-bliźniaka, imieniem Eustachy, do którego jest namiętnie przywiązana. Ojciec jej jest człowiekiem nieugiętego charakteru, nieznoszącym sprzeciwiania się swej woli i szalenie upartym. Mogłem się o tem przekonać, starając się przed kilku laty wspólnie z Laytonem o rękę miss Mabel. Ojciec był po mojej stronie i chciał ją zmusić do tego, by została moją żoną. Na szczęście spostrzegłem, że Mabel kocha Laytona i wolałem się cofnąć, niż uczynić ją nieszczęśliwą. Zdobyłem sobie za tę cenę szacunek jej przynajmniej, jak sądzę i dla niej to głównie pragnąłbym widzieć Laytona na wolności, gdyż musi ona go kochać dotąd jeszcze i nie przeżyłaby z pewnością jego stracenia. O Eustachym nie wiele mam do powiedzenia: był on w uniwersytecie Oksfordzkim wówczas, gdy m-

bawił w Londynie, widziałem go więc parę razy zaledwie. Pani Rutland jest dobrą, łagodną i kochającą kobietą.

Trzeci list do M. Lainga.

Dziękując serdecznie za ważne szczegóły, które pozwoliły mi ocenić całą szlachetność pańskiego postępowania, spieszę podzielić się wiadomościami, nabytymi za pośrednictwem przyjaciela mego, doktora Daincourta. Po kilku dniach uporczywej walki między nim, a ojcem miss Mabel, jeden ostatni uległ, przerażony widmem śmierci jedynaczki, której zdrowie szybko się pogorszało. Oto, co opowiadała przyjacielowi memu pani Rutland, upoważniona do tego przez swego męża:

„Mabel i Eustachy byli bliźniętami i kochali się gorąco od najmłodszych lat. Szczególniej Mabel żyć nie mogła bez brata i dzieliła z nim wszystkie zabawy i przyjemności. Rozpacz jej nie znała granic gdy ojciec wysłał syna, mającego już wówczas 18 lat do Oxfordu. Pisywała też do niego codziennie niemal i odbierała również często odpowiedzi. Ani ja jednak, ani mój mąż nie mogliśmy przeczytać tych listów pisanych w nieporozumieniu dla nas sposob. Mabel powtarzała mi nieraz żartując, że gdyby ona i Eustachy mieli jaką wspólną tajemnicę, toby śmiało mogli pisać do siebie, pewni, że nikt ich nie zrozumie.“

„Tymczasem Eustachy, pozostawiony sam sobie, zszedł z drogi obowiązku, oddał się rozmaitemu rodzaju hulankom i wskutek tego został wydalonym z uniwersytetu. Powrót jego do domu był okrutnym ciosem dla ojca.“

„Kolo tego właśnie czasu zauważyłam pewną zmianę w postępowaniu mojej córki. Silniejsza ona była i uroczej jak róża wiosenna w blaskach majowego słońca, a przytem dobrą, kochającą i rozumną. Roje starających się o jej ręk-

## DZIEWIĄTKA KIER.

PRZEZ

B. L. FARJEONA.

(Ciąg dalszy.)

Po zbadaniu stanu chorej powiedziałem bez ogródki rodzicom, że cierpienie jej jest moralnej natury i że będzie trwało dopóty, dopóki się nie usunie źródła, z którego wypływa, że cała moja umiejętność na nie się nie przyda, bo nie wiedząc prawdziwego powodu działam po omacku i naturalnie nie mogę znaleźć zaradczego środka.

— Czyż nie możesz pan przepisać mojej córce jakiej mikstury? — zapytał ojciec.

— Zapewne, że mogę, ale się ona na nic nie przyda.

— A jednak uważam pan jesteś za najskuteczniejszego lekarza chorób nerwowych. Wezwaliśmy cię, bośmy słyszeli o setkach osób, cudownie uleczonych przez ciebie.

— To, co pan mówisz, jest na szczęście prawdą, ale udawało mi się wówczas dopiero, gdy nie przedemną nie ukrywano.

Przy tych słowach matka podniosła na męża błagające spojrzenie i złożyła modlitewnie ręce.

— Czy sądzisz pan, że ukrywamy przed nią jaką tajemnicę?

— Tego nie mówię, wiem tylko tyle, że nie mogę odpowiadać za życie pańskiej córki, które się znajduje w wielkim niebezpieczeństwie, aż do chwili, gdy się dowiem o prawdziwej przyczynie choroby.

— Bądź pan łaskaw wstąpić do nas jutro.

kacji bawił na wsi, kolega zastępujący go w urzędowaniu zawiadomiony został, iż p. minister oświaty przeniósł dyrektora Z. w stan spoczynku, a kasa rządowa otrzymała telegraficznie polecenie niewypłacenia mu nadal pensji. Spensjonowany tak nagle dyrektor zawezwany został do przedłożenia dokumentów, celem wymierzenia mu emerytury.

Możnaby przypuszczać iż p. Ziemiński jest sędziwym starszym, który pełną emeryturę wysłużyć już zdołał, — tymczasem rzecz się ma o całkiem inaczej, jest to bowiem człowiek w sile wieku, a służy wszystkiego 14 lat; dotkliwą i bolesną zatem jest owa emerytura, którą ma otrzymać i pozbawienie go posady, a raczej uczynienie niezdolnym do dalszej pracy w zawodzie przez lat kilkanaście kultywowanym.

Jaka przyczyna spowodować mogła tego rodzaju ostracyzm, daremnie w kompetentnych sferach starają się odgadnąć, — to pewna wszakże, iż nie zaszło nic takiego, co by być mogło ujmą charakteru i godności p. Z. jako człowieka. Jeżeli zatem tylko niezadowolone decydujących sfer z działalność p. Ziemińskiego, jako dyrektora zakładu, wywołało tak bezprzykładną surowość, — ogół ma prawo dziwić się temu, gdyż niestety głośny na cały kraj, przez długi czas zostający pod pretekstem sprawiedliwych zarzutów dyrektor jednego z gimnazjów, długo, zbyt długo, nie opuszczał zajmowanej posady, pomimo, iż usunięcia go oczekiwała zdrowa opinia publiczna, jako satysfakcji nie tyle za winy osobiste, od których mógł być wolny, ile raczej za zupełny brak czujności i opieki nad zakładem naukowym, jego kierownictwu powierzonym.

Krażą tu pogłoski, niepozbawione podobno podstawy, że celem inspekcji szkoły przemysłowej w Krakowie przybył urzędnik z Wiednia, wcale nie umiejący po polsku; — relacja wszakże jaką złożył za powrotem, miała spowodować usunięcie dyrektora z zajmowanej posady i ogłoszenia konkursu, celem jej obsadzenia.

Wobec niezwyklej tajemniczości sprawy znanej jedynie z tyle przykrego dla dyrektora Ziemińskiego rezultatu, trudno jest wydożyć cośkolwiek, mogącego rzucić światło na bezprzykładne spensjonowanie; z obowiązku więc tylko notujemy, iż wypadek ten wśród ogółu nauczycieli i kierujących zakładami naukowymi wywołał nie tylko zdumienie, lecz i powszechne obawy o własną przyszłość.

Tego rodzaju uczucia są najszkodliwszymi, w jakie ciężko pracujące dla społeczeństwa jednostki mogą być porażone.

Krakowska obecnie, dawniej wojskowa ujeżdżalnia, gmach murowany, kryty, oświetlony gazem, znajdujący się w centrum miasta, na placach około kościoła Kapucynów, wynajęty został przez magistrat Krakowa, prywatnemu przedsiębiorcy, zamierzającemu urządzić szkołę jazdy konnej. Donosiliście przed paru miesiącami, iż o wynajęcie tego gmachu na tenże sam cel, starał się zarząd tutejszego Stowarzyszenia gimnastycznego „Sokol”. Komu należy zawdzięczać iż jednostka silnie podobno protegowana przez jednego z tużów rządzącej klikki, mogła łatwiej otrzymać gmach miejski, aniżeli zasłużone i na wszelkie poparcie zasługujące Stowarzyszenie, w tych dniach dopiero na posiedzeniu Rady miejskiej się wyjaśni.

Rzecz ta tak ku całemu areopagowi magistratu, jak i panom prezydentom, których przez grzeszność aż trzech liczymy, wywołała powszechne oburzenie.

**Tarnopol 9. września.** (Towarzystwo wioślarskie. Festyn.) Od roku istnieje u nas Towarzystwo wioślarskie, które zawiązało się w gronie młodzieży handlowej — i uzyskało zatwierdzenie statutu przez namiestnictwo.

Młode to towarzystwo rozwija się dość pomyślnie, liczy 7 członków stałych i 20 niestałych, a z każdym dniem liczba chciwych zabaw wodnych się wzmaga — bo też wycieczki urządzone na Serecie należą do jednych z najprzyjemniejszych — zwłaszcza w Tarnopolu gdzie brak innych rozrywek i przyjemności.

Towarzystwo to posiada 2 łódzie własne, i jedną prywatną służącą do wspólnych zabaw — wszystkie te czółna pomieścić mogą osób około 30 — a *Podolanka* sprowadzona z Wiednia kosztem 350 złr. jest prawdziwą ozdobą, że tak się wyrażę meblem. Szkoda tylko, że obszerny staw tarnopolski nie może być użytym do celu tego, dla niewiadomych powodów.

Obecna pora gorąca i pogodna zwabia setki ciekawych do miejsca przystani „Kapadocji”, gdzie w niedzielę i święta bawią się ochoczo młodzież i starsi do późnego wieczora, a powracając ztamtąd nasyćeni zabawą i taniem piwem.

Dnia 4. bm. urządzono u nas festyn ludowy na dochód muzyki miejskiej, który dał czystego dochodu około 150 zł., zaś dnia 11. znowu ma być danym w ogrodzie miejskim festyn, ku czemu już się przygotowania robią i nasz perotechnik p. Kowalski ognie sztuczne wykończy, balony zamówione itp. przyjemności są w pogotowiu, a wszystkim zajmuje się niezmiernie w tych rzeczach p. Szydł.... komisarz starostwa.

### Z pierwszej wystawy sztuki polskiej w Krakowie.

(Ciąg dal.) Rozpoczynając niniejszem szereg artykułów z wystawy sztuki naszej, które niestety w zbyt ciasnych ramach zamknąć muszę, winniem słowko uzupełniające ten quasi — wstęp, a mianowicie słowko co do krytycznego mojego credo, miarę którego sąd mój będę się starał uzasadnić. Miarę mojego krytycznego credo stanowić będzie jedynie kardynalna zasada sztuki, której treść stanowią piękno — prawda i dobro.

— Z dala będąc od klasyfikowania dzieł na pewne temata, którymby zamiar miał dać pierwszeństwo przed obrazami pozbawionymi tych ułajonych myśli, zasadą moją jest poszukiwać w obrazie lub innym dziele sztuki przedewszystkiem pięknej formy w odzwierciedleniu natury, prawdy i logicznie z tych dwojga wypływającej trzeciej dopełniającej strony t. j. dobra.

Publiczność nasza nie przywykła do zadawania się temi oto wymienionymi, a kardynalnymi warunkami, jakie każde dzieło sztuki mieć powinno, szukająca niestety zbyt często zwierciadła swych uczuć patriotycznych, religijnych lub nawet co gorzej szukająca podnieć nerwów w dziełach sztuki, patrzy po największej części na nie obojętnie i chłodno, jeżeli już nie wprost niechętnie. Venus z Milos jak i grecki „chłopiec wyciągający cierń z nogi” są na równi pod względem artystycznym dziełami nieodróżnianej wartości. Jak sonata Bethovena lub widok pięknej okolicy wzburza w nas uczucie piękna, tak i w tej przechadźce po salach naszej wystawy nie uczuciami tendencyjności jakiejś ale uczuciem czysto estetycznym powodowany rzucę przed oczy czytelnika ten oto krytyczny przegląd.

Kto po za draperją Madonny Sykstyńskiej szuka politycznych lub religijnych dążeń, kto na widok pięknej kobiety, pięknej okolicy, wspaniałego ruchu obłoków nie odczuwa piękna, kto w deszczowym nawet smętnym widoku naszego pejzażu nie odczuwa poezji kraju, niech nie spie-

szy na wystawę dzieł sztuki. A wydaje mi się, że tych nie wielu będzie; że my wszyscy z małymi wyjątkami dzieci jednego technienia pozytywistycznego wieku, w którym nam żyć kazano, zerwawszy już raz pęta romantyzmu, na tym w każdym razie poetycznym gruncie jakim jest sztuka, zrozumiemy się dobrze.

### II.

Oprócz wspomnianej już sali Muzeum, w której bezsprzecznie najcenniejsze znajdują się dzieła, do najwięcej interesujących z pomiędzy innych należy sala portretów. W niej to pomieszczono prawie najcenniejsze portrety znajdujące się na obecnej wystawie, z pomiędzy których zasłużoną sławą cieszą się portrety marszałka Dzieduszyckiego przez Rodakowskiego, hr. Potockiego przez Horowitza i Dietla przez Matejkę, honorowe miejsce zajmują. Do szeregu tego zaliczyć wypada wchodzących w ślad wymienionych mistrzów, Pochwalskiego malarza i pannę Bilińską.

Portret Dietla dyr. Matejki malowany jeszcze w pierwszym okresie rozwoju mistrza tego jest jednym z tych rzadkich okazów wystawy naszej, w którym łączy się posagowość układu, harmonijność barw z realizm podobieństwem rysów. Stylowość układu portretu jest w całej artystycznej mierze zachowana, nigdzie śladu maniery lub przesady kolorystycznej, z którą już spotykamy się w tuż obok zamieszczonym portrecie marszałka Zyblikiewicza. Portret ten zamieszczę i na wskroś Matejkowskim szerokim traktowaniem, przedstawia byłego marszałka w pozie stojącej. Lewa ręka za pas włożona, w prawej dźwierży laskę urzędową. Na głowie nie ma, może zanadto, zasuwaną się kołpak uzupełniająca całość. W układzie przeto, raczej w urzędzeniu portretu tego nie zgoda bynajmniej wykwintnego; bardziej prostota tak rzadka u Matejki przezeń przemawia. Lecz przejdźmy do rozczłonkowania choćby w najgłośniejszych zarysach rysunku i malowania.

Od istic świetnego i skończonego arcydzieła, jakim z ostatniej epoki pędzła mistrza tego jest tuż obok zawieszony portret s. p. Szujskiego, do portretu Zyblikiewicza cóż za dziwny odskok?

Tam od układu i wypełnienia ram obrazu, aż do najdrobniejszych szczegółów „mistrz w każdym calu”. W portrecie Zyblikiewicza natomiast układ konwencjonalny. Rysunek ciała i ramion błędny. W malowaniu maniera. O ile w portrecie Szujskiego potężny styl przemawia o ile siła i genjusz mówią, o tyle styl w portrecie Zyblikiewicza przeradza się w manierę, o tyle siła w niepokój i nerwowość. Mistrzowsko malowana jest część twarzy w świetle, przepyszniemi są guzy u żupana, samo dla siebie arcywyborną stanowi całość ręka trzymająca laskę; w ogóle jednak brak portretowi temu plastycznej okrągłości, potęgi jaką się chlubi portret Dietla i siły w portrecie Szujskiego zakłętą.

Wcale innym od krakowskiego mistrza jest Henryk Rodakowski, którego portrety marszałków Dzieduszyckiego i Sapiehy z poprzednimi sąsiadują. Jeśli Matejko potęgą i szerokim zacięciem swojego stylu imponuje, o ile w ciasnych ramach portretu brak jemu przestrzeni na pomieszczenie swej kolorystycznej brawury, o tyle portrety Rodakowskiego są ścisłością pod względem tak rysunkowej jak i kolorystycznej formy są skończonymi arcydziełami. Tyczy się to mianowicie portretu hr. Dzieduszyckiego, który obok wystawy naszej. Pomiedzy temi dwoma marszałkami, Horowitza portret hr. Potockiego i Pochwalskiego prof. Teichmana, stanowią środek nadając całemu temu szeregowi portretów, charakter niby justemilieu. Pochwalskiego portret prof. Teichmana od wypełnienia ram i układu, aż do najdrobniejszych szczegółów wykonania pełen precyzji i harmonji, wszędzie tam smak artystyczny a przytem prawda i nie więcej jak prawda. Przeważające czerwone kolory, jakich artysta z powodu rektorskiej togi użył, stapiają się w harmonijną całość z czerwonym obiciem fotelu, na poręczach którego oparte są ręce portretowanego myśliciela. Te ręce, ciepłe ręce walczą o lepsze z twarzą i pełnymi życia oczami profesora.

Własny portret panny Bilińskiej, która otrzymaniem zań medalu trzeciej klasy na wystawie w Salonie paryskim zainteresowanie świata

(Ciąg dalszy nastąpi.)

artystycznego wzbudziła, dziwnie odbija od portretów, o jakich właśnie co mówiliśmy. Portret ten już w tem nasamprzód różni się od innych, że przedewszystkiem pozbawiony wszelkiej pretensjonalności, przemawia do widza z skromnych ram swoich, bijącą prawdą. Z pomiędzy w koło zawieszonych w świątecznych strojach przybranych mężów, utwór panny Bilińskiej mówi nadzwyczajną prostotą pod względem zaaranżowania całości, z czego już wynika, jak małemi środkami na widza działając, umiała artystka nadzwyczajny efekt osiągnąć. Rysunek wszędzie śmiały a poprawny, malowanie w szarych tonach trzymane, całość swobodna i wysoce artystyczna. Zalety te z poza których przegląda wyborna szkoła, słusznie stawiają ten portret w rzędzie pierwszorzędnych płócien naszej wystawy.

## KRONIKA.

**Z wystawy krajowej.** Sędziowie grupy 24 (instrumenta muzyczne) na zebraniu odbytem dnia 9. bm. o godzinie 10. rano pod przewodnictwem dr. Wl. Zeleńskiego, przyznali następujące nagrody:

Medal srebrny państwowy: P. Śliwińskiemu ze Lwowa za organy i harmonium. Medal brązowy państwowy. P. Drozdowskiemu z Krakowa i p. Woronickiemu z Przemyśla — za fortepiany. P. Häusslerowi z Krakowa za skrzypce i instrumenta drewniane.

List pochwalny: P. Tobiszewskiemu z Czerniowca za fortepian. P. Suchodolskiemu ze Sącza za organ i harmonium. P. Langowi ze Lwowa za skrzypce. P. Sebekowi ze Lwowa za instrumenta blaszane.

**Przed bramą uniwersytetu,** którego frontowa ściana i dach podlegają obecnie restauracji nie ustawiono ochronnego dachu z desek, skutkiem czego cegły i dachówki padają na głowy licznym interesantom. Zarząd budowy zechce postarać się o to, co należy.

**Bezpłatny koncert.** Ogród pojezuicki jest od kilku dni w godzinach wieczornych areną, na której jakiś nieznamy facet produkuje przed licznym zgromadzoną publicznością swój głos.

Mężczyzna jeszcze młody, w toalecie bardzo zdekoncertowanej siada na jakiej oddalonej lawce i z początku wyrzuca z piersi kilka pięknych pełnych tonów. Po niejakiem czasie przenosi się w czem raz więcej zadłubione miejsce ogrodu i wyśpiewuje już całe takty. Publiczności zbiera się naturalnie coraz więcej, aż nareszcie nasz śpiewak staje przed jakim klombem — jak to właśnie wczoraj miało miejsce i wspaniale pięknym mezzo tenorowym głosem wyśpiewuje przeróżne melodie, po większej części warjacje na temat, który muzyka w restauracji przygrywa.

Śpiewak ów robi wrażenie człowieka, któremu bądź nie dopisują wszystkie zmysły, albo co także jest prawdopodobnem chce w ten sposób dać poznać swój iście fenomenalny głos. Zdałoby się, by ktoś z ludzi powołanych zawarł bliższą znajomość z tym człowiekiem, a kto wie czy w danym razie nie dopomógłby w rozwinięciu się olbrzymiemu talentowi.

**Do charakterystyki stosunków.** W tych dniach zamówiony został w naszym piśmie kilkorazowy anons o wakującej posiadzie leśniczego. Anons został umieszczony, ale zazwyczaj po pierwszym pojawieniu się tego ogłoszenia inserent kartą korespondencyjną wstrzymał dalszą publikację z powodu, iż zaraz zgłosiło się doń aż 50 kompetentów. Oto próbka, ilu ludzi u nas potrzebuje pracy!

**Usiłowane samobójstwo.** Antoni Dokupil, 20 lat liczący, usiłował się zeszłej nocy rozczynem fosforowym w mieszkaniu pod l. 1. pl. Akademicki otruć. Powód tego czynu nieznan.

**W szkole muzycznej p. Marka** udzielać będzie naukę, prócz zaszczytnie znanych dotychczas nauczycielek, w roku bieżącym także wyborna pianistka, Marja Majewska. Niezwykły talent i artystycznie wykończona gra tej pianistki pozyskały jej zaśluzoną sławę nie tylko w polskich miastach, ale w Wiedniu i w Niemczech, gdzie ją F. Liszt zawsze wyszczególniał.

**Stowarzyszenie piekarzy i młynarzy** ukonstytuowało się wybierając przełożonym Jana Kalnickiego, zastępcą Adolfa Silbermanna.

Do wydziału weszli: Edward Gottlieb, Józef Schirmer, Franciszek Bielecki, Natan Mayer, Emanuel Mayer, Ferdynand Zehetgruber, L. S. Finkel, Wolf Rudy; zastępcy: Franciszek Düll, Bronisław Mrazek, Mojżesz Frost, Simche Wiedrich. Delegaci do walnego zgromadzenia towarzyszy: Ferdynand Zehetgruber, Mojżesz Egge. Do walnego zgromadzenia kasy chorych: Julian Daszkiewicz, Naftali Pinkas, Antoni Brzezina, Salomon Fliegelman, Franciszek Bielecki. Zawiadownicy kasy chorych: Edward Gottlieb, L. S. Finkel. Do sądu polubow-

wnego: Natan Mayer, Ferdynand Zehetgruber, Emanuel Mayer, Józef Schirmer, Franciszek Düll, Wolf Rudy.

**Znaleziono metrykę** chrztu Jana Sanockiego. Odebrać można w Administracji Kurjera.

**Pożary.** W Żurawcach, powiatu rawskiego, zgorzało sześć obejść gospodarczych, wartości nieubezpieczonej 3000 złr. — W Charzewicach, powiatu tarnobrzckiego, zgorzał jeden morg lasu, własność Hieronima ks. Lubomirskiego, zaś w Grębowie tegoż powiatu, ośm stodół i trzy spichlerze, własność Tom. Matyki, wartości nieubezpieczonej 5000 złr. — W Kupnowicach, powiatu rudeckiego, zgorzała stodoła ze zbożem, wartości 600 złr. — W Szynwaldzie, powiatu tarnowskiego, zgorzało obejście gospodarskie, wartości 700 złr. — W Nieporczu, powiatu chrzanowskiego, zgorzały dwa domy, wartości nieubezpieczonej 872 złr., w Gorzowie tegoż powiatu dwa domy, wartości nieubezpieczonej 2400 złr., w Karnionicach tegoż powiatu, jeden dom, wartości nieubezpieczonej 1000 złr. i w Mioszowie tegoż powiatu, dziewięć domów, wartości nieubezpieczonej 4070 złr. W Borszczowie, powiatu śniatyńskiego zgorzała chata wartości nieubezpieczonej 80 złr. — W Russowie tegoż powiatu obejście gospodarskie ubezpieczone wartości 700 złr. W Zadubrowcach chata wartości nieubezpieczonej 165 złr. — W powiecie horodeńskim zgorzało w sierpniu br. 7 obejść gospodarskich łącznej wartości około 2000 złr. — W Strzegoniach pow. pilźnieńskiego zgorzał dom mieszkalny dworski ubezpieczony wartości 3000 złr. — W Humniskach i Susznie powiatu kamionckiego dwa obejścia gospodarskie wartości nieubezpieczonej około 400 złr. — W powiecie nadwórniańskim zgorzały w sierpniu b. r. budynki gospodarcze dzierżawcy Cuciłowa wartości 4000 złr. i 3 zagrody włościańskie wartości nieubezpieczonej około 800 złr. — W powiecie brodzkim zgorzało 8 zagród włościańskich wartości łącznej około 2.500 złr. — W powiecie kałuskim zgorzało 4 zagród wiejskich, wartości łącznej około 2000 złr. — W powiecie skałackim zgorzało 6 obejść włościańskich i 1 an pszenicy na pniu, własność dr. Maurycego Rosenstocka w Skalacie.

**Utonęli.** Antoni Madejski z Biecza, powiatu gorlickiego utonął w rzece Ropie. Wojciech Ruckal z Manasterza, powiatu jarosławskiego, utonął w rzece Sanie. Waśko Senczyszyn z Posady chyrowskiej, powiatu staromiejskiego, utonął w studni, w którą wpadł straciwszy przytomność skutkiem nagłego ataku epileptycznego.

**Nagła śmierć.** Skutkiem nagłego wybuchu krwi zakończył życie Marcin Heinrich, strażnik skarbowy z Doliny.

**Ślub.** W kościele parafialnym w Budyłowiu odbył się ślub p. Adama Kulczyckiego z Litwy z pną Celiną Dobrzańską.

**Wiec rękodzielników.** Rękodzielnicy krakowscy wydali następującą odezwę: Do wszystkich Stowarzyszeń rękodzielnicy całego kraju: Niejasna stylizacja § 38 ustawy przemysłowej, mająca na celu położyć stanowczo tamę partactwu, i określająca granicę pomiędzy handlarzami wyrobów rękodzielnicych a rękodzielnikami, dała powód do dowolnego zastosowywania tegoż paragrafu przez różne władze na niekorzyść rękodzielników. Chcąc stanowczo położyć tamę podobnemu postępowaniu, uchwaliliśmy z porozumieniem się z Izłą rękodzielnicy lwowską, zaprosić wszystkie korporacje oraz wszystkich rękodzielników całego kraju na wiec rękodzielników, który się w dniu 18. września br., tj. w niedzielę o godzinie 2 po południu w sali radnej w Krakowie odbędzie. Równocześnie zaprosiliśmy osobnymi listami wszystkich członków Koła Polskiego w Wiedniu. Upraszamy przeto wszystkie stowarzyszenia oraz korporacje rękodzielnicy, by zechciały bądź zbiorowo, bądź przez delegatów jak najliczniej Wiec obsłać. Wstęp na Wiec dozwolony tylko rękodzielnikom i osobom zaproszonym. Kraków 8. września 1887. Armolowicz Stanisław masarz, Bigoszewski Stanisław tapicer, Bruśnicki Władysław cieśla, Flank Karol starszy szewców, Grabowski Leon krawiec, Kornecki Wincenty starszy drukarzy, Markiewicz Antoni szewc, Skwarczyński Antoni starszy krawców, Szpakowski Witalis starszy farbiarzy, Zadencki Leon szewc.

**List gończy** wysłano za Jerzym Czermakiem, który jak wiadomo zamordował swoją żonę i skazany na śmierć został uwolniony.

**Zbrodnia.** Donoszą z Berlina o okropnem zamordowaniu przez matkę dwojga własnych dzieci z powodu małżeńskich zatargów. Zbrodni tej dopuściła się niejaka Eckertowa małżonka pomocnika kamieniarskiego.

**Wściekły koń.** W pracowni bakteriologicznej w Odesie znajduje się obecnie na kuracji koń pokąsany przez wściekłe psy. Jak twierdzi *Odes. Wiest.* pierwszy to raz, nie tylko w Odesie, ale na całym świecie, leczeniu podobnemu poddany został koń. Trudność podobna pochodzi zjad, że koń w chwili ataku wście-

klizny ma być straszniejszy, niż jakiegokolwiek inne zwierze, a siła jego potężniejsza, że żąda ze zwykłych pomieszczeń leczonych zwierząt nie byłoby w stanie zabezpieczyć. Właściciel konia sam osobne pomieszczenie wynalazł i ta okoliczność, jak również i chęć zbadania na nowym gatunku skuteczności leczenia, skłoniły stację, odeską do przyjęcia, pomimo niebezpieczeństwa, tego niezwykłego pacjenta.

**Zabawną parodję pojedynku amerykańskiego** podają pisma meksykańskie. W Tampico poróżniło się jakoby dwóch panów i jeden wyzwiał drugiego na pojedynkę. Wyzwanie zostało przyjęte, a obrażony, jako mający prawo wyboru broni postawił następujące warunki: walka ma się odbyć w ciemnym pokoju do którego wpuszczonych zostanie 100 tarantuli. Zamiast zwalczać się wzajemnie przeciwnicy zabijając będą tarantule i nie opuszczą pokoju dopóki jeden choćby owad będzie żywy. Jakoż pojedynek odbył się jak powyżej, w zupełnie ciemnym pokoju; świadków nie było. Gdy nareszcie przyjaciele bojowników zaniepokojeni długim trwaniem pojedynku wylamali drzwi obaj przeciwnicy leżeli, otoczeni żywymi i martwymi jadłowitymi owadami, na ziemi bez życia.

**W Waszyngtonie** otworzył prezydent Cleveland w gmachu opery międzynarodowy kongres medyczny. Delegatów jest 2000 z całego świata; uczestników 5000, jedną delegatką jest doktorka Fanny Dickinson z Chicago.

**Wybuch gazów eksplodujących.** Dnia 5. bm. między 3 a 4 godziną z południa nastąpiła eksplozja gazów w Słobodzie rungurskiej nad otworem wiertniczym „Wacław“, należącym do Franciszka Wolfartha. W skutek tejże jedenastu ludzi, w czasie wypadku będących wewnątrz i zewnątrz w pobliżu wieży wiertniczej, silnie zostało poparzonych, z tych kierownik techniczny Leniecki, wiertacz i palacz dziś walczą ze śmiercią. Przyczyną prawdopodobną wypadku, za bliskie ustawienie koła szybu maszyny parowej. Poparzonych robotników po eksplozji przeniesiono do miejscowego szpitala utrzymywanego z 2 proc. odsetek ściąganych z placu robotników. Lecz okazało się, że tamże z powodu braku najniezbędniejszych potrzeb i niechlujstwa, pobyt i pielęgnowanie chorych staje się niemożliwe. Z polecenia i kosztem p. Lewakowskiego, właśnie obecnego w Słobodzie, zaopatrzone chorych w odpowiednie potrzeby i ulokowano w budynku szkolnym. Ciekawość jest, na co spotrzebuje się dochód pochodzący z powyżej wymienionego źródła, który musi być wcale pokąsnym z uwagi, że około 800 robotników jest w Słobodzie dziennie w przecięciu zajętych i gdzie jest władza, któraby czuwała, by robotnicy ciężko pracujący przy jednej z pierwszych kopalni w kraju, byli przynajmniej za swoje pieniądze traktowani w razie wypadku jak należy. Śledztwo karno-sądowe wdrożono przeciw właścicielowi.

**Kolonja lecznicza w Rymanowie.** Dalszy spis datków. P. Teleżyński 2 zł., p. Modzelewska 5 zł., z listy p. W. Maślankowy 10 zł., z listy p. Wacława Niedzielskiego 10 zł., 10 ct. p. Aniela Gniewoszowa z Kontów 20 zł., z listy p. Sławika 9 zł. 50 ct. Rada powiatowa w Łańcucie na budowę 10 zł.

W Rymanowie złożono wyłącznie na budowę. Z zabawy na łące 57 zł. 77 ct., z wieczorku w restauracji 36 zł. 5 ct., Dr. Grzegorz Ziembicki 10 zł. z odczytu ks. Siemińskiego 29 zł., za autograf sprzedany na licytacji 15 zł., Dr. Sokolowski z Warszawy 5 zł., p. Liberat Zajączkowski 10 zł., książkę Jerzy Czartoryski 30 zł., Redakcja Reformy 10 zł., pp. Zarzeczy z Warszawy 10 zł., hr. Siemińska 15 zł. p. Seweryn Stawiarski z Lipinek 50 zł., hr. Antoni Potocki 20 zł., z teatru amatorskiego w sali p. Zontak 152 zł., p. Teofil Ostaszewski 10 zł., staraniem p. Izdory Winnickiej 100 zł., staraniem p. Stadnikiewicza i p. Kępcz 23 zł. 60 ct. Dr. Gawel z Sanoka 10 zł. staraniem p. Kotowskiej 13 zł. 60 ct., staraniem p. Kurckiej 24 zł. 20 ct., staraniem hr. Czorbowskiego 16 zł. 30 ct., staraniem p. Poroskiej i p. H. Thulie 25 zł. 40 ct. Poprzednio 845 zł. 2 ct. Razem 1584 zł. 52 ct.

**Napad w wagonie.** Nauczycielka panna Szaggs wsiadła w sobotę rano w Stoke-on-Trent do pociągu kolejowego udając się po ferjach do Shrewsbury celem ujęcia posady. W Wellington wsiadł do tego samego przedziału młody człowiek i zapytał czyli pociąg zatrzymuje się między Wellingtonem a Shrewsbury. Nie otrzymawszy odpowiedzi przedsięwzięła młodzian usiadł obok swej towarzyszk i objął ją ramieniem. Gdy panna Szaggs zagroziła, że zawoła o pomoc, napastnik uderzył ją w twarz i pochwyił za szyję usiłując ją powalić na ziemię, co mu się jednak z powodu silnego oporu ze strony dziewczęcia nie udało. Po dłuższej walce zdołała nauczycielka otworzyć drzwi wagonu i wy-

dostać się na stopień, po którym przesładowana przez napastnika, wzdłuż wagonu doszła aż do sąsiedniego przedziału, do którego ją przez okno wciągnął adwokat Graham. Prześadowca około pół mili przed Shrewsbury zeskoczył ze stopnia i upadł na tor kolejowy. Po przybyciu pociągu do Shrewsbury wysłano natychmiast czterech ludzi celem wyszukania donżuana, którego istnienie odnaleziono leżącego bez przytomności na torze kolejowym i odniesiono do szpitala, gdzie ze znalezionych przy nim papierów okazało się, że jestto niejaki James Grace z Tipton. Zdaje się, że zamierzał on wykonać napad niemoralny, za co po wyzdrowieniu będzie karany.

**Język międzynarodowy.** Tymi dniami wyszła w Warszawie broszurka, zawierająca podręcznik kompletny do nauki tego nowego volapüku. Autorem jego jest jakiś cywilizator ukrywający się pod pseudonimem dr. Esperanto. Autor twierdzi, że języka jego, tj. gramatyki, można się nauczyć w ciągu jednej godziny. Język międzynarodowy p. Esperanto polega na przyczepianiu do źródłosłów znanych przyrostków jak np. mal, bon, in, il itp. Oto kilka znaczeń z słownika międzynarodowego: *Di* — bóg, *em* — skłonny, przyzwyczajony, *Fraul* — kawaler, *gaj* — wesoly, *lam* — kulawy, *mai* — żuć, *svel* — puchnąć, *vek* — budzić etc. Cały słownik pomieszczony jest na pół arkusza druku, a cała broszura ma 40 stronice. Dr. Esperanto czyni zależnym życie swojego języka od głosowania publicznego, które odbyć się ma na przygotowanych do tego celu kartkach do jego podręcznika dołączonych.

**Wyzyskiwanie emigrujących do Ameryki.** *Times* donosi, że rząd Stanów Zjednoczonych zarządził śledztwo przeciw pewnemu Towarzystwu dla emigracji w Castle Garden, ponieważ pokazało się, że to Towarzystwo w niemilosierny sposób zdziera wychodźców i prócz tego pastwili się w brutalny sposób urzędnicy tego Towarzystwa nad biednymi wychodźcami.

**Strachy przed sądem.** Dwaj czeladnicy, Antoni Wielczyński i Karol Dziwik, stawali w Warszawie przed sędzią pokoju, oskarżeni o straszenie mieszkańców w domu Watonowskiego, oraz przebieganie się za „postacie nadprzyrodzone, duchy pokutujące” (słowa skargi.) Następnym tego była ciężka choroba córki Watonowskiego, która wskutek przestachu dostała zapalenia mózgu. Wina figlarzy została udowodniona, a sędzia, z uwagi tylko na skruchę pozwanych, skazał ich, w obec okoliczności łagodzących, na areszt tygodniowy. Podeszły sprawy, jako *corpus delicti* figurowały różne akcesoria „strachów” a więc prześcieradła, łańcuchy, ogień bengalskie i t. p.

**Żydzi w Hiszpanii.** Znany zapewne czytelnikom list otwarty publicysty hiszpańskiego Izidora Lopez Lapa, w którym tenże zachęca żydów do osiedlenia się w Hiszpanii, zapewniając, że ze strony społeczeństwa hiszpańskiego znajdują obecnie przyjazne przyjęcie. Wszystkie pisma żydowskie powtórzyły tę odezwę, wskutek czego 13 rodzin rosyjskich żydów wyjechało do Hiszpanii; ale jak *Anglo-Jewish-Association* donosi, rodzinom tym żydowskim powodzi się jak najgorzej i nietylko, że żyją w najgorszej nędzy, ale nadto narażeni są na napaści zestrony motłochu. Mimo smutnych doświadczeń mieszkańcy półwyspu iberyjskiego jeszcze nie wyszli — jak widać — z zakresu fanatyzmu i nietolerancji religijnej. To też *Anglo-Jewish-Association* ostrzega żydów przed emigracją do Hiszpanii.

**Grono amatorów sportu wodnego** w porozumieniu z kilku członkami Ruder-Clubu wiedeńskiego, zamierza odbyć wycieczkę z Krakowa do Warszawy. Projekt w zasadzie został przyjęty i jeżeli tylko niski stan wody nie stanie na przeszkodzie, wyjazd z Krakowa, na dwóch umyślnie tam sprowadzonych łodziach sześciowiosłowych, nastąpi w przyszłą niedzielę, tj. 11. bm. Według przybliżonego obliczenia, przy pomyślnych warunkach obie łodzie powinny w tydzień bez zbyteń forsowania wylądować w Warszawie.

**Niesłychany pojedynek.** Najnowsza poczta z Ameryki donosi o pojedynku jedynym w swoim rodzaju, jaki się odbył w Barrieville w stanie Idaho Ameryki północnej między pułkownikiem Sleaford'em a prezesem Towarzystwa wstrzeźliwości John'em P. Mac-Ardie. Obaj przeciwnicy kazali się zamknąć w pokoju i mieli tam tak długo pozostać bez jada, dopóki jeden z nich nie zginie śmiercią głodową. Dozwolonem było jedynie picie wody. Zapaśnicy przyrzekli sobie nawzajem, że jeden drugiemu nie będzie ani pomagać ani przeszkadzać. Okoliczność, że pułkownik był znanym przyjacielem spirytualiów, podczas gdy jego przeciwnik od lat 24 wstrzymywał się był od użycia trunków alkoholowych, zaostriżyła jeszcze ciekawość publiczności. Pułkownik zażądał, by mu pozwolono palić cygara, na co się przeciwnik jego, po dłuższych rokowaniach zgodził z tem zastrzeżeniem, że ilość cygar ma wynosić najwię-

cej trzy na dzień. Nadto popiół z cygar miał być zbieranym i okazywanym codziennie sekundantom na dowód, że cygara zostały istotnie wypalone, a nie zżute lub polknięte. Po 42 dniach 6 godzinach i 21 minutach usłyszano słaby głos pułkownika wołającego, by drzwi otworzono, a po wejściu do pokoju znaleziono Mac-Ardie'go trupem. Trupa zbadano dokładnie celem skonstatowania, czyli śmierć nie została gwałtownie przyspieszona. Sleaford jest tak osłabiony, że mimo największej pieczołowitości obawiają się, by zwyczajtwa swego nie przepłacił życiem. W kościołach całej Ameryki odbywają się nabożeństwa na intencję jego wyzdrowienia. *Se non e vero.*

**Przymusowe swaty.** Podróżnik, p. Leopold Janikowski, bawiący obecnie w Afryce, stał się przymusowym swatem dzięki... Warszawiankom. Pan Janikowski, wyjeżdżając z Warszawy zabrał z sobą album znajomych i nieznajomych rodaków. Ta ze swzech miar pochwały godna okoliczność sprawiła naszemu podróżnikowi kłopot. Pewien Anglik, ujrząwszy piękne Warszawianki, dał sobie słowo, że się ożeni tylko z Polką i dalej w prośbie do pana Janikowskiego, aby pośredniczył w zamieszczeniu anonsu w którym w pism naszych, iż „młody człowiek pragnie poślubić Polkę”. Rodak nasz tłumaczył zachwyconemu chłopcu, iż u nas podobne konfury nie są w modzie, zapalony jednak Anglik również silnie przy projekcie swoim obstaje, jak pan Janikowski mu się broni.

**Korespondencja redakcji.** Pan L. w Mokrotynie. List jest tak niewyraźnie pisany, że niepodobna go odczytać. Prosimy o powtórne opisanie faktu, ale wyraźnie i krótko.

## Teatr, literatura i sztuka.

**Na wystawę lwowską** zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych nadeszły następujące obrazy: Wawrzeńckiego „Po deszczu”, Zelechowskiego K. „W kuchni dworskiej, tegoż „Pokusa”, Stasiaka Ludw. „Wojownik”, Mroczkowskiego Aleks. „Kraj-obraz”, Krajewskiego Dam. „Kwiaciarka”, Wędrichowskiego „Polityka”, Hirszenberga S. „Siesta”, Radziejowskiego St. „Wnętrze”, Kozakiewicza A. „Modlitwa dziewczyny” akwarella, Trojanowskiego Win. „Arab na straży”, Pruszkowskiego Wit. „Na kwiatkach”.

**Jokai cenzurowany.** Według doniesień z Pesztu miał intendant tamtejszych teatrów hr. Keglevich samowolnie odrzucić dramat Maurycego Jokai „Szukaj serca” polecony przez komisję dla oceny dramatów i przedłożony teatrowi narodowemu do przedstawienia z powodu, że dramat ten ma zawierać reminiscencje z czasów rewolucyjnych. Przy niezwyklej popularności, jaką się Jokai w Węgrzech cieszy, zarządzenie takie nie pozostanie zapewne bez epilogu.

## Telegramy „Kurjera Lwowskiego”

**Kraków 10. września.** (Zjazd polskich prawników i ekonomistów). Drugie posiedzenie rozpoczęło się dzisiaj o godzinie 9. rano przy nielicznym udziale członków. Przewodniczył Kasznica; Zoll donosi, że dziewiąty tom „*Volumina legum*” za miesiąc wyjdzie. Nastąpił referat Dr. Lewickiego ze Lwowa o usiłowaniu sejmowych reformy gminnej. Referent wniósł: uznać konieczność reformy wykonania władzy ustawodawczej. Rozprawa była bardzo żywa, a brali w niej udział: Otto, Kasperek, Zoll, Kapiszewski, Wierzchlejski, Wilkosz i Kleczyński. Ten ostatni wnosi, aby wiece oświadczył się za zniesieniem rozdziału obszaru dworskiego i gminy. Lewicki zgadza się i wniosek jednogłośnie przyjęto. Przed jedenastą przybył na posiedzenie Cieszkowski. Kasperek żąda zasięgnięcia opinii wydziałów prawa i akademii co do projektów krajowych, Styczeń, Czesnak także izb adwokackich i notarialnych. Kleczyński sprzeciwia się ostatniemu. Posiedzenie w tem miejscu przerwano dla zdjęcia fotografii zjazdu na tle „*Collegium*”.

Nastąpił referat Konica o konieczności zgrupowania gminnych jako samoistnej władzy samorządnej. W sprawie tej przemawiali Kleczyński, Wilkosz, Barcki, Parczewski. Uchwalono odesłać ten wniosek do komisji przyszłej zjazdowej.

W dalszym ciągu Tałasiewicz referował o administrowaniu spadkowych gospodarstw wiejskich. Wywiązała się obszerna dyskusja, w której wzięli udział: Rogalski, Firich, Lipowski (ten żąda rad familijnych), Czesnak, Suligowski, Wierzchlejski i Mileski. Uchwalono odesłać do komitetu przyszłego zjazdu.

Fierich Maurycy referował o środku prawnym drugiej instancji w ustem postępowaniu, który to wykład wywołał oklaski. W przedmiocie tym przemawiali: Parczewski Suligowski i Barcki. Till żąda oświadczenia się za procedurą cywilną jawną i ustą, co też uchwalono.

Koniec posiedzenia 2.25.

**Kraków 10. września.** Wczoraj przyaresztowała tutejsza dyrekcja policji jednego z byłych funkcjonarjuszów tutejszej kasy oszczędności. Jako powód podają podejrzenie o zbrodnię sprzeniewierzenia kilku tysięcy złr.

**Wiedeń 10. września.** Wiadomości, że wczoraj przybył tutaj dr. Stransky z Sofji, zaprzeczają.

Śledztwo w sprawie defraudacyj na urzędzie cłowym prowadzi finansowa dyrekcja. Uwięzieni mają być ukarani w myśl ustawy z r. 1835 z powodu ukrócenia dochodów skarbu państwa. Kara grozi za to do 5 lat. Postępowanie przytem jest tajne i pisemne.

**Budapeszt 10. września.** Rząd austriacki zawiadomił rząd tutejszy, że agitacje przeciw produktom węgierskim uważa za naruszenie traktatu cłowego i handlowego i dlatego polecił namiestnikom w Czechach i na Morawie wystąpić przeciw tym agitacjom.

**Londyn 10. września.** Podług *Times'a*, car z cesarzem niemieckim zjadą się z pewnością w Szczecinie.

**Belgrad 10. września.** Krąży pogłoska, że *Stambulow* został w Sofji zamordowany.

## Wiadomości polityczne.

**Wiedeń 10. września.** Według *Pol. Corr.* rozpoczęły się 27go b. m. systematyczne ćwiczenia wojskowe w całej Rosji. Takie ćwiczenia mają się odbywać co roku z innymi klasami wieku. W bieżącym roku powołani zostaną żołnierze z lat 1877—1882, Kola wojskowe kładą nacisk na to, że ćwiczenia te nie mają charakteru niepokojącego, ale że są jedynie przeznaczone dla praktycznego wyształcenia żołnierzy.

**Berlin 9. września.** Cesarz i cesarzowa udają się w poniedziałek do Szczecina, gdzie pozostaną do piątku. Mimo to wszakże nie jest jeszcze pewnym, czy i car rosyjski przybędzie do Szczecina. Również nie wiadzie, czy Bismark pojedzie z tą do Friedrichsruhe, czy też będzie towarzyszył cesarstwu w podróży do Szczecina. Na wszelki wypadek w Szczecinie wynajęto już dla niego pomieszkanie.

**Berlin, 10. września.** *Nord. Allg. Ztg.* rozbiera w ostatnim numerze stosunek Niemiec do Rosji, wywodzi, że Niemcy nie ubiegają się o przyjaźń Rosji, ale postępują według polityki, odpowiadającej ich własnym interesom. Ponieważ zaś interesa Niemiec nie kolidują z rosyjskimi, przeto jest polityka niemiecka na Wschodzie zupełnie bezinteresowna. Uderza w tym artykule, iż *Nord. Allg. Ztg.* oświadcza, że nawet gdyby miał się odbyć zjazd cesarza Wilhelma z carem, to tego nie można by uważać za rodzaj wynagrodzenia dla Niemiec. *Nord. Allg. Ztg.* nieprzeczy więc, że zjazd może się odbyć.

**Sofja 10. września.** Ag. Havasa donosi: Ks. Koburg nie zamierza przedsięwziąć podróży ani do Europy, ani po Bułgarii i co najwyżej, zrobi może wycieczkę do klasztoru w Nillo.

Od chwili zniesienia stanu oblężenia nie doniesiono o żadnym zgola ruchu opozycji.

Przed kilkoma dniami nieznanzi zbrojnicy napadli pomiędzy Plewną i Ducawizem na turystów francuskich i obrabowali ich z całej gotówki w sumie 600 fr. Władze poczyniły energiczne zarządzenia celem ujęcia rozbójników.

**Sofja 9. września.** Rząd bułgarski otrzymał zawiadomienie, że Porta w telegramie wysłanym do Szakira paszy w Petersburgu skonstatowała upadek projektu co do misji jen. Ernrota i wyraziła życzenie, by Rosja wyraziła dalsze swe poglądy. Wczoraj wysłała też Porta do mocarstw nowy okólnik, którego treść jeszcze tu niewiadoma.

**Sofja 9. września.** Byłym regentem Stambulowowi, Mutkurowowi i Żywkowowi nadał książę wczoraj order waleczności pierwszej klasy.

**Paryż 10. września.** *Journal des Debats* donosi o bliskim odwołaniu konsula francuskiego z Ruszczyka, którego sytuacja stała się nieznośną skutkiem panującej anarchji.

**Londyn 10. września.** W Michelstowe w Irlandji wydał sędzia tamtejszy przeciw deputowa-

nemu O'Brienowi, który nie stawiał się na wezwanie, rozkaz uwiezienia, co rozdrażnioną ludność spowodowało do zwolnienia meetingu celem wyrażenia swej niechęci. Przyszło do czynnego zetknięcia się ludności z policją, która użyła broni skutkiem czego kilkanaście osób straciło życie, a wielu zostało ranionych.

W Izbie gmin oświadczył Smith, iż rząd został o nieszczęśliwym starciu tem uwiadomiony, ale bliższe szczegóły nie są mu dotąd znane.

Londyn 9. września. Times donosi: Wedle informacji, jakie Porta otrzymała z Wiednia i Berlina w odpowiedzi na zapytania w sprawie bułgarskiej, zdaje się, że porozumienie dojdzie do skutku dopiero na zjeździe Kalnoy'ego z Bismarkiem. Poinformowano sultana, że na tej konferencji udecydowane będą trzy punkty: 1) środki zapobieżenia ogłoszenia niezawisłości Bułgarii, 2) jakie zadośćuczynienie, zgodne z godnością, interesami i stanowiskiem innych mocarstw, miało być dane Rosji, 3) jak zapobiedz przedwczesnemu zaognieniu się kwestji wschodniej.

Londyn 9. września, W Izbie gmin oświadczył sekretarz stanu Fergusson, że niemieckie okręty wojenne, wysadziły załogę na wyspach Samoa. Angielski i amerykański konsulowie podnieśli przeciw temu protest.

Petersburg 9. września. Na wzór Francji przygotowuje także Rosja próbną mobilizację, która o tyle będzie się różnić od francuskiej, że mobilizowanym będzie nie jeden jakiś korpus, ale wszyscy żołnierze w całym państwie, asenterowani w latach 1876 i 1879 do armji lądowej i marynarki. W niektórych miejscowościach odbędzie się także próby wagonowania wojska, zaś jedna część wojska wsadzona będzie na okręty w Odesie, a wysadzona w Sebastopolu.

## Gospodarstwo, przemysł i handel.

Kółko rolnicze zbiorowe w Zakliczynie. Otrzymałmy pismo następujące: W telegramach Kurjera Lwowskiego czytamy, że delegat kółka zakliczyńskiego zakomunikował fakt, że gdy włościanie tamtejsi zaofiarowali pewnemu bankowi 1500 korey owsa do kupna, dyrekcja odmówiła, lecz gdy zapłacono faktorowi uznała owies za dobry.

Nowa Reforma znowu powiada, że bank ten nie chciał przyjąć zgłoszonego owsa.

Otóż pierwsze i drugie doniesienie nienależycie jest zrozumiane albo też mylnie zestawione. O ile sobie przypominamy, delegat kółka zakliczyńskiego wyjaśniając podanie wniosku kółka zakliczyńskiego co do pozbywania zboża w mniejszych ilościach przez włościan przytoczył fakt, że tutejsi włościanie a członkowie „Kółka“ zgłosili się do tutejszego zarządu z prośbą, by im ułatwiono pozbycie owsa w przybliżonej liczbie 1500 korey. Sprawę tę na jednym z posiedzeń „Kółka“ omawiano a jeden z większych posiadaczy przytaczał fakt, że w banku nie sprzedamy owsa, albowiem tu trzeba opłacać faktorów, jak to stało się przy sprzedaży konicy jego ojca, gdzie dyrekcja nie chciała go kupić, a gdy zapłacił faktorne, konicy kupiono — dalej w swoich wywodach

twierdził, że bank daleko niższe daje ceny, aniżeli bywają na targach po małych miasteczkach. Odradzał więc zarządowi, aby się do banku nie udawał o pozbycie owsa — postawił wniosek, który wszyscy członkowie podpisali i polecili delegatowi „Kółka“, aby ten na walnem zgromadzeniu w Krakowie oddano pod obrady celem obmyślenia środków, ułatwiających pozbywanie zboża w jesieni włościanom, aby tym sposobem uchronić ich od oszukiwania przy sprzedaży tak co do ceny, jak i wagi. Uniżony sługa Taźbierski.

Lwów dnia 10. września 1887.

	Lwów	Tarnopol	Podwołoczyska	Jarosław
Pszensica . . . . .	7—7.40	6.80—7.20	6.70—7.00	7.00—7.55
Zyto . . . . .	4.50—5.00	4.25—4.85	4—4.75	4.60—5.10
Jęczmień . . . . .	4—6.00	4—6—	3.85—6—	4.25—6.70
Owies . . . . .	3.40—4—	3.40—4—	3.35—4—	3.70—4.15
Groch . . . . .	4—6.50	4—6—	4—6—	4—6.50
Wyka . . . . .	—	—	—	—
Rzepak . . . . .	9—9.50	9—9.45	9—9.30	9.25—9.75
Lnianka . . . . .	—	—	—	—
Koniczna ezerw. . . . .	35—45	30—42	30—40	35—45
Koniczna biała . . . . .	38—50	35—45	35—50	35—50
Tymotka . . . . .	16—26	15—25	15—25	18—26

Wszystko za 100 kilo netto bez worka.

Chmiel za 56 kilo loco Lwów złr. 20 do 60 nominal.

Okowita za 10.000 litr. pret. loco Lwów 26.00—26.50.

Usposobienie mde, tylko koniczyna i tymotka poszukiwana.

Nafta. Wiedeń 10. września: — do —; Brema: loco — do —; Hamburg: loco 6.15 do —; na wrzesień 6.20, wrzesień-grudzień 6.30; Antwerpja na wrzesień 15.50 do —; Nowy-York 6.3/4; Filadelfia 6.3/4.

## Nadesłane.



### KAROLINA z OTTAWÓW MAŃKOWSKA

córka mieszczańska lwowskiego,  
żona towarzysza sztuki drukarskiej  
przeżywszy lat 42, zakończyła życie po długich dolegliwych cierpieniach dnia 10. września 1887 roku  
o godzinie 4. rano.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek dnia 12go września b. r. o godzinie w pół do 11tej przed południem z domu pod l. 16 przy ulicy Ormiańskiej na ementarz Lyczakowski, na który to obrząd żałobny mąż z pozostałymi dziećmi, przyjaciół, krewnych i w ogóle publiczność zaprasza.

We Lwowie 10. września 1887.

Wszech nauk lekarskich 54

### Dr. L. St. Kossak

były asystent Uniw. Jag. i lekarz szpitala powszechnego w Krakowie, ord. w chorobach wenerycznych i skórnych we Lwowie, ul. Batorego nr. 11 od 2—4.

**Ksawery Budkowski** Warszawianin dyplomowany profesor gimnastyki i tańców powrócił z Iwonicza. Rynek l. 12. I. piętro.

### Podziękowanie.

Uważam sobie za obowiązek złożyć publiczne podziękowanie W. P. Dr. Szymonowi Fläschnerowi, Adwokatowi krajowemu we Lwowie za prawdziwie energiczne i sumienne zajęcie się mą sprawą sądową przeciwko Dr. Bernardowi Reichowi, oraz za jej prędkie ukończenie.  
*Ruszkowski.*

### Dr. T. KROBICKI

wyprowadził się do Rynku liczbą 4.

### Róża Blaustein Dr. Józef Blaustein zareczeni.

Tarnopol. Lwów.

**5% Listy zastawne**  
Banku hipotecznego premiiowane

jakoteż

**5% Listy zastawne**  
Banku hipotecznego niepremiowane

kupuje i sprzedaje

pod najkorzystniejszymi warunkami

### Sokal i Lilien

dom bankowy i kantor wymiany

Zlecenia z prowincji wykonują się bezzwłocznie bez dołczenia prowizji.

### „POTOP“

ilustracje do powieści H. Sienkiewicza  
pięć seryj, 20 kartonów.

Cena dla prenumeratorów „Kurjera“

za format duży: za format mały:

Serja I. 2 złr. — ct. Serja I. 1 złr. 30 ct.

Serja II. 1 złr. 75 ct. Serja II. 1 złr. 15 ct.

Zniżenie jest więc bardzo znaczne, bo format duży 20 kartonów kosztować będzie tym sposobem

8 zł. 75 ct. zamiast 13 zł. 20 ct.; format mały kosztować będzie 5 zł. 50 ct. zamiast 7 zł. 38 ct.

Koszta przesyłki ponoszą zamiejscowi abonenci 40 ct. od każdej.

Prenumeratę nadsyłać upraszamy wraz z kosztami przesyłki do Administracji Kurjera Lwowskiego.

Serja pierwsza i druga już wyszły.

Po wyjściu ostatniej serji cena ilustracji znacznie będzie podwyższoną.

### Lwów, z Izby handlowej

10. września 1887.

	placa	żądają
Akcja za sztukę bez kuponu bieżącego.		
Kolej galicyjska Karola Ludwika po 200 złr. m. k.	211 —	214 —
Kolej lwowsko-czerniowiecko-jaska po 200 zł. wa.	222 —	225 —
Banku hipotecznego galicyjskiego po 200 zł. wa.	280 —	285 —
Banku kredytowego galicyjskiego po 200 zł. wa.	211 —	216 —
Listy zastawne za 100 zł.		
Banku hyp. gal. 5 proc. w. a.	99 75	100 75
Banku hyp. gal. 5 proc. w. a. wylosow. z 10 pr. prem.	103 25	104 25
Banku krajowego 4 i pół proc. w. a. los. 51 l.	95 50	96 50
Towarzystwo kredyt. gal. 5 proc. w. a.	101 —	102 —
Towarzystwo kredyt. gal. 4 proc. w. a.	96 —	97 —
Tow. kred. gal. 5 proc. w. a. okresowe 371.	101 —	102 —
Tow. kred. gal. 4 proc. w. a. los. 41 i pół.	92 75	93 75
Tow. kred. gal. 4 i pół proc. okresowe 52 l.	99 —	100 —
Tow. kredyt. galic. 4 proc. w. a. 56 l.	92 25	93 25
Listy dłużne za 100 zł.		
Gal. Zakł. kr. włośc. 3 proc. w. a. w likwid.	47 —	50 —
Gal. „ „ 2 i pół proc. „ „	41 —	44 —
Obliży za 100 zł.		
Indemizacyjne galicyjskie 5 proc. m. k.	104 25	105 25
Komunalne Banku krajowego 5 proc. w. a. I. em.	100 —	101 —
Pożyczka krajowa z r. 1873 6 proc. w. a.	103 50	105 50
„ „ 1883 4 i pół proc. w. a.	94 50	96 50
Losy.		
Miasta Krakowa . . . . .	18 50	20 50
„ Stanisławowa . . . . .	28 50	31 —
Monety.		
Dukat holenderski . . . . .	5 80	5 90
Dukat cesarski . . . . .	5 86	5 96
Napoleonider . . . . .	9 93	10 03
Półimperiał . . . . .	10 24	10 34
Rubel rosyjski srebrny . . . . .	1 40	1 50
Rubel rosyjski papierowy . . . . .	1 10	1 12
100 marek niemieckich . . . . .	61 30	61 90

### Kurs giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń, dnia 10. września 1887.

(godz. 5. min. 50 po poł.)

	dzisiejsze	z dnia poprzed.
Akcje węgierskie banku kredytowego . . . . .	287 25	282 60
Banku anglo-austriackiego . . . . .	114 —	113 40
Unionbanku . . . . .	211 40	210 75
kolei Karola Ludwika . . . . .	212 50	213 25
kolei północnej . . . . .	254 —	252 —
kolei południowej (Lomb rdy) . . . . .	89 75	79 90
kolei państwowej . . . . .	228 90	227 10
kolei lwowsko-czerniowieckiej . . . . .	223 —	223 25
kolei węgiersko-północno-wschodniej . . . . .	164 75	164 50
Losy komunalne wiedeńskie . . . . .	130 50	130 25
Akcje Towarzystwa tureckiego zarządu tytoniu . . . . .	104 50	104 50
Galicyjskie obligacje indemizacyjne . . . . .	124 25	124 50
Akcje Banku dla krajów koronnych . . . . .	225 60	225 —
Renta węgierska złota 4 proc. . . . .	100 75	100 77
Akcje Bankvereinu . . . . .	92 90	92 —
Rosyjski rubel papierowy . . . . .	111 50	111 50
Losy premijowane węgierskie . . . . .	122 50	122 80
Akcje kredytowe . . . . .	283 20	282 50
Akcje kolei Karola Ludwika . . . . .	212 —	212 50
Akcje kolei południowej . . . . .	—	—
Napoleonidory . . . . .	9.96—	9.96—

Berlin, dnia 9. września 1887.

(godz. 5. min. 35 pop.)

Rosyjski rubel papierowy . . . . .	181 40	180 60
Akcje austriackie kredytowe . . . . .	460 —	456 50
Akcje kolei Karola Ludwika . . . . .	—	—
Austriackie banknoty . . . . .	162 60	162 65
Akcje kolei południowej (Lombardy) . . . . .	132 50	132 —
Rosyjska pożyczka wiedeńska . . . . .	55 80	55 36

### Pociągi kolejowe

podług zegaru lwowskiego.

Od l. Czerwca 1887. r.

Do Lwowa przychodzą:

	Pociąg kurjer-ski	Pociąg pospiesz-ny	Pociąg osobowy	Pociąg miesięczny
Z Krakowa	3.58	5.50	9.27	11.35
Z Podwołoczysk	2.15	10.24	3.05	3.50
Z Podwołoczysk na Podzamecz.		10.10	2.28	3.19
Z Czerniowiec		10.03	3.35	3.30
Z Husiatyna, Ławocznego, Stryja, Chyrowa, Stanisławowa			1.35	
Z Chyrowa, Stryja, Ławocznego			8.59	
Z Chyrowa, Stanisławowa, Stryja i Husiatyna			4.35	
Z Zimnej Wody (poc. lok.)			8.34	
Ze Lwowa odchodzą do:				
Krakowa	2.25	10.44	4.10	4.50
Podwołoczysk	4.08	6.10	10.25	12.35
Podwołoczysk z Podzam.		6.22	10.55	1.05
Czerniowiec		6.20	11.06	12.22
Chyrowa, Stryja, Stanisławowa, Buczacza i Husiatyna			11.47	
Stryja, Chyrowa i Ławocznego			7.20	
Stryja, Ławocznego.			6.30	
Zimnej Wody			7.58	
Przyjazd ze Lwowa do Stanisławowa		9.34	6.35	5.20
Odjazd do Lwowa ze Stanisławowa		6.36	9.35	9.29

UWAGA: Godziny oznaczone grubymi liczbami oznaczają porę nocną od godziny 6. wieczór do 5.59 rano.

**Akademja prawa międzynarodowego.**

W tych dniach odbywa się w Heidelbergu posiedzenie „Akademji prawa międzynarodowego“ (Institut de droit international). Jest to towarzystwo naukowe, łączące w swym gronie prawie wszystkich uczonych prawników, poświęcających się studjom międzynarodowego prawa. Na porządku dziennym obecnych posiedzeń, oprócz czysto naukowych kwestyj, mieszczą się dwie szerszego i ważniejszego znaczenia, na które uważamy sobie za obowiązek zwrócić uwagę naszych czytelników.

Pierwsza z nich dotyczy *wydalania cudzoziemców*. Powszechnie wiadomo, że to, co za chlubę naszej cywilizacji uważaliśmy: Zrównanie cudzoziemców z krajowcami, prawo nieograniczonej swobody osiedlania się za granicą, nabywania w obcych krajach własności nieruchomości, prowadzenia tamże przemysłu itp., to wszystko w ostatnich czasach zachwianem zostało przez smutnej pamięci edykta bawaryjskie pruskie, ukazy o wydalaniu Niemieckich poddanych z Rosji, projekta do praw o opodatkowaniu cudzoziemców, wnoszone do parlamentów we Francji i we Włoszech. Z drugiej strony nie da się zaprzeczyć, że państwu nie może być odjętem prawo wydalania cudzoziemców w pewnych wypadkach, gdy tego mianowicie interes publiczny wymaga. Idzie tutaj z jednej strony o zaspokojenie zadość żywotnym interesom państwa, z drugiej, o uchronienie pojedynczych jednostek i rodzin od samowoli, której rażący przykład nieod dawno daly Prusy. Zadaniem akademji jest określić zasady, na których oparte być powinny prawodawstwa krajów pojedynczych.

Referentem tej sprawy jest dr. Martitz, znany profesor uniwersytetu w Tybindze.

Druga kwestja dotyczy redukcji armij stałych i ograniczenia budżetowych na wojska wydatków. Był minister belgijski p. Rolin-Jacquemyn porządku dziennym debatów akademji pytanie: Czy, o ile i w jaki sposób dalooby się przez międzynarodową umowę państw europejskich doprowadzić takowe do redukcji armij i wy-

datków na nie. Przedewszystkiem wszakże odbędzie się głosowanie nad tem: Czy wogóle akademja ma zająć się tą sprawą. Miejmy nadzieję, że to głosowanie wstępne odzuci wniosek p. Rolin, i uwolni akademję od czezych i bezcelowych debatów. Że rozbrojenie częściowe byłoby pożądane, o tem chyba nikt nie wątpi, ale że dziś nie jest możebnem, to jest również faktem. Po cóż więc zastanawiać się nadtem, co żadnego praktycznego rezultatu mieć nie może. W końcu, akademja ma wyłącznie teoretyczne zadania do spełnienia; rzeczy tak widocznie wchodzące w sferę stosunków politycznych, co jej zakre-u nienależą.

Obie te kwestje zwracają na posiedzeniu akademji uwagę szerszych kół, nietylko specjalistów. Nie omieszkamy też uwiadomić naszych czytelników o tem, jak one zostaną załatwione.

**Humorystyka.**

*Z Djabla.*

„Il revindra?“

O, on ma nos,

I pełny trzos,

I spryt on ma —

Il revindra.

Któż nie wie kto,

Że il nous faut.

Aż śmiać się chce

Vive Boulanger!

Reklamy szum.

Roznosi tłum,

I tam i tu

Za liczne sous,

I wciąż się drze:

Vive Boulanger!

Lecz kiedy szwab,

Miljonem łap

Sięgnie za Ren,

Bohater ten,

Czy wtedy, ha

Il revindra?...

**Wzory stylu.**

Do panny Mani bywszej młodszej od państwa z siniej oficyny.

Czy panna Mania znaję, jako prosz panny Mani serce moje ciągiem za nią szlaję sie jak Nikiej, jako bym też pan Ne manie cześć miał upraszać, by z tem chałnjem (służącym) pana Z pirszego pientra ni słowa niegodala. Tak mnie gromadna żałość za serdce takszczy, że jak stawie samowareczyk a w te strune wzglądam, tak zdzierzyć cześć moja nie może. Nie mogu znać czyli ano panna Mania, na ten mańier mówiąc, Może inakce na mnie szcurytsie, Niżeli na drugi ładajaki służywy. Jaby pannie nakupil przepaść gościńców i rozmaitych rzeczów i wsiakuju sztuku, jakby wiernie znał, że panna mania chce być moją. Panna mania, prosz panny wierzyt bo i nowy szarawary ja sobie wystroił i drugi w zakazie z lepszego towaru. Odpis dożydaje wasz kochanek

*Wojciech Wyrwas*

takiej od pana kapitana z przeciwna we Warszawi.

**U plebana.**

— Jegomościcku, chciałabym tyz pszedmowe na pogrzebie nieboscyka...

— Dobrze, moja matko. Ale jakąż to chcecie mieć przemowę? Bo są różne za 10, za 5 i za 2 zlr. Ale tej za 2 zlr. tobym wam nie radził.

— Kumie, powiedzcie ino mi, co to za bestyje te stańcyki, co tyła o nich niektórzy rozprawiają?

— Widzita Bartłomiej. Stańcyki, to są to takie tańcyki, co póty ściwiary tańcyły i tańcyły, aż syćko z kretešem przetańcyły i teros musom być lokajami i tasmać sie dworski klamki.

**WYSTAWY i MUZEA.**

**NIUSTAJAĄCA WYSTAWA SZTUK PIĘKNYCH**, plac św. Ducha, w dnie powszednie 30 cent., w niedziele i święta 15 cent.

**MUZEUIM IMIENIA DZIEDUSZYCKICH** przy ulicy Teatralnej, l. 18.

**Celina Mainardi**

artystka opery włoskiej uczennica Franciszka Lampertiego (ojca) udziela **lekcji śpiewu solowego**. Rozpoczyna ku.s z dniami 1. września; przyjmuje codziennie od godziny 10-tej z rana do 12 w południe. **ulica Ormiańska l. 31, l. piętro.**

**TUTKI CYGARETOWE**

z najlepszych papierków francuskich w rozmaitych fasonach, z druktem i bez po umiarkowanych cenach poleca

**JÓZEFA PTASZYŃSKA**

Lwów, ulica Trybunalska l. 16, II. p. Odsprzedającym opuszcza się rabat.

**Pain-Expeller**  
Przeżył tyła za rannym „Anodyn“  
Cierpiącym na podagrę i reumatyzm poleca się onastętny „Pain-Expeller“  
„Kotwica“, jako bardzo skuteczny środek domowy.  
W aptekach, dozwadzony od kilkunastu lat praktyki 55b

Paniom i paniom potrzebującym skrajnej pomocy i pomocy lekarskiej, udziela takową z gwarancją pożądanego skutku i najskuteczniejszą „Kotwicę“, dozwadzony od kilkunastu lat praktyki 55b

**Specjalista lekarz w chorobach płciowych.**

Przyjmuje ulica Wałowa l. 11 we Lwowie i ordynuje od 9 — 12 i od 2 — 5. Na dyskrecyjne listy pod adresem „M. Bielaak Lwów, ulica Wałowa l. 11.“ odpowiada bezwzględnie i wysyła lekarstwa sekretne

**Pasy do maszyn**

z najlepszych skór belgijskich skórę szyte i u towane — poleca

**Karol Fibich**

Lwów, plac Bernardyński 15. Uprzeza cakowite lub części, siodła, uzdy, gurtki i t. p. — Torby szkolne, Kapski na książki i do pleców. — Kamasze czarne, żółte, jasne wyłacznie skórkowe, szelki gumowe i skórzane, koce na konie, obróżki dla psów i t. d. Przyjmuje wszelkie zamówienia i naprawy wchodzące w zakres rymarski i galanteryjny. 212

**Drobne ogłoszenia**

**Doniesienia rozmaite po 1 1/2 centa od wyrazu.**

**Portominiatury** pastelowe Stefana Grzywińskiego, plac Benedyktynski nr. 2. 1007

**Do sprzedania** piękny orzechowy stół, dwa fotele, nowa paka na fortepian. Ulica Sobieskiego l. 4. u edzwiernego. 1022

**Praktykanta** do handlu przyjmie A. W. Grot w Sokalu z ukończonego IV gimnazjalną lub niższą reanacją, brej konduity i wychowania domowego. 1027

**Kamienica** nowa dwupiętrowa z korozdem we Lwowie do sprzedania. Wiadomość w handlu jubilerskim pana Juliana Strzeleckiego Lwów Rynek 45. 1020

**Zarządca** dóbr poszukuje nauczycielkę, kt ra wy oprócz przedmiotów szkolnych, robót ręcznych, potęgi gry fortepianu dwóm małoktнім dziewczętom udzielić mogła. Łaska we zgłoszenia pod L. J. P. Rogóżo ul. orzec. 1009

**Praktykanta** poszukuje handel kominialny W. Illukiewicza w Mokośsiach. 1022

**Praktykantki** poszukuje natychmiast e. k. urząd pocztowy w Glinianach. Zgłoszenia listownie. 1033

**Kandydata** notarialnego początkującego poszukuje notariusz w Podbużu. 1034

**Zdolnych** akwizytorów dla ubezpieczeń życiowych, poszukuje pewne renomowane towary two a-ekuracyjne. Zgłoszenia pod adresem X. Y. Z. przyjmuje Administracja „Kurjera Lwowskiego.“ 1035

**Nauczycielka** mówiąca biegle po francusku, niemiecku, udzielająca przedmiotów szkolnych i muzyki poszukuje odpowiedniego miejsca. Bliższa wiadomość „Praca Kobiet.“ Teatralna l. 10. 1037

**Lekcje** muzyki udziela uczennica Dyrektora Mikulego odznaczona nagrodą i znana z estrady koncertowej. Przeszła naukę harmonii. Cena najumiarkowana. Wiadomość w Administracji „Kurjera.“ 1036

**Po** dwuletniej praktyce przy zarządzie lasowym dóbr kameralnych ukończywszy w b. r. szkołę leśnictwa w Bolechowiu poszukuje posady przy zarządzie lasów w dobrach prywatnych. Adres: Michał Deyczakowski Stanisławów ul. Zabłotowska l. 60. 1031

**Poszukuje** się Panny do sklepu za kaucją. Wiadomość ulica Batorego l. 36 na dole po prawej ręce. 1046

**Pomieszkanie** tanie z wiktem, wiadomość ul. Krasickich l. 7. sklep. 1048

**Wybór** pieśni narodowych przez J. Chociszewskiego jest do nabycia w księgarni H. Altenberga we Lwowie. Cena egzempl. opr. 45 cent. z prze ylką franco 50 cent. (Zbiór ten skonfiskowanym został w Prusach, a aut r odsiedział zań 4 miesiące więzienia. 1039

**Kamienica** jednopiętrowa z ogródkiem do sprzedania. Wiadomość w Zakładzie posługaczy Piotra Wajdy w zabudowaniu Banku hipotecznego. 1040

**Bardzo** korystny i p-wny interes. Potrzebny kapitał 5 do 10 tysięcy zlr. Wiadomość ul. Batorego 36, na dole po prawej ręce. 1045

**Dam** odpowiednie wynagrodzenie temu, kto by się wystarał lub mi odsłapił korzystną lekceję w miejscu dla uczniów gimnazjalnych lub dyurnum w e. k. urzędzie. Oferty pod adresem: Poste restante D. A. M. 1043

**Mieszkania i sklepy po 1 cencie od wyrazu.**

**4** pokoje, spiżarnia i kuchnia z przynależnościami, i sklep z pokojem i i sklep są przy ulicy Hetmańskiej l. 22 zaraz do wynajęcia. 1005

**Do** wynajęcia Zielona 5. 5 pokoi frontowych na I piętrze, 5 pokoi frontowych na d le i 2 mniejsze pomieszkania w polwórz. 1025

**3** pokoje, kuchnia i strych są przy ul. Akademickiej l. 15 zaraz do wynajęcia. 981

**Pomieszkania** składające się z 6, 5, 4, 3, 2 pokoi z przynależnościami, **pokoje kawalerskie, sklepy** przy ulicach **Brajerowskiej, Podlewskiego, Kazimierzowskiej** odnajmuje **Zarząd realności Emila Bertemilliana Brajera** Kazimierzowska 37. 574

**3, 4, 8** pokoi I piętro, balkon. **2** pokoje kawalerskie. Ul. Kraszewskiego 23. 969

**3** pokoje z kuchnią, spiżarką i sionką ulica Ossolińskich l. 8. 944

**Ulica** Kurnicka l. 3. pomieszkanie 3 pokoi, pr edpokój, nyża od 1. Października. 1019

**Wikt** domowy l. 4 Słusarska. 998

**Przy** ulicy Kopernika l. 7. II piętro 4 pokoje z kuchnią, spiżarnią, spiżarnia i sklep w parterze zaraz do wynajęcia. Bliższa wiadomość tamże i w magazynie sukien mężki h Franciszka Kordysa ul. Teatralna l. 2. 1030

**3** pokoje, kuchnia, strych, piwnica, ul. Fredry l. 5. Bliższa wiadomość: plac Marjaeki l. 6. w sklepie rymarskim. 1041

**Do** wynajęcia ul. św. Mikołaja l. 2. **B. 3** pokoje, przedpokój, kuchnia, **2** pokoje, kuchnia. 1042

**Do** wynajęcia przy ulicy Lyczakowskiej l. 13. I p. 5 pokoi frontowych, I p. 4 i 3 pokoi frontowych, w oficynie I p. 3 pokoi z balkonem, wszystkie pomieszkania z kuchniami i przynależnościami, 1 duży salon z balkonem, także pokoje pojedyncze z meblami lub bez mebli. 1038

**Ulica** Krasickich l. 14. 6 pokoi z przynależnościami, na II piętrze 2 pokoje z kuchnią w parterze do najęcia każdego czasu. Wiadomość u dozo ey. 1049

**1** sklep z pokojem z tyłu, w którym jest kuchenka, do tego duża piwnica i strych do najęcia od 15 września 1887 ulica Pańska l. 2. Pomieszkanie: 4 pokoje, przedpokój, kuchnia, strych i piwnica do najęcia od 1 października 1887 ulica Pańska l. 2. 1047

**Lyczaków** l. 3. na 2 piętrze 5 pokoi frontowych z przynależnościami. 1052

**Do** wynajęcia od 1 października przy ul. Ossolińskich l. 10 gmach J. E. Ks. Sapiehy pomieszkanie, składające się z 8 pokoi z przynależnościami — w kuchni wodociąg. 1050

**Korespondencje prywatne.**

P. hr. Er. — T błagam o list polecony. 1051  
K. M.

## KANTOR WYMIANY BANKU HIPOTECZNEGO

c. k. uprz. galic. akcyjnego  
kupuje i sprzedaje  
wszystkie efekta i monety  
pod warunkami najprzystępniejszymi  
549 **5% Listy hipoteczne**  
jako też

**5% Premiowane Listy hipoteczne**  
które według prawa z d. 1. lipca 1868 (Dz. p. P. XXXVIII.  
Nr. 93) i najwyższego post. z d. 17. grudnia 1871 r. mogą  
być użyte do lokowania kapitałów funduszowych, pupilar-  
nych, kaucyj małżeńskich wojskowych, na kaucje i wadja  
są w tymże kantorze do nabycia.

Wszystkie polecenia z prowincji wykonują się bezwzględnie po  
kursie dziennym, bez doliczenia prowizji.

## TOMASZ ADAMOWSKI

Lwów, ulica Batorego 1. 4.

### Nowo otworzony skład wędlin

poleca swoje wyroby masarskie jako to: szynki wędzone  
i westfalskie, poędwice wędzone i westfalskie, ozory,  
kielbasy krajane i siekane i inne wyroby w zakres  
masarstwa wchodzące w najwyborniejszej jakości po ce-  
nach umiarkowanych, i liczy na łaskawe względy  
P. T. Publiczności.

210

Z poważaniem

Tomasz Adamowski, ul. Batorego 1. 4.

Wysyłka na prowincję za pobraniem i stosownym opnsem.



**PRZESTROGA!** Przekonawszy się, że służy do mej restauracji  
po piwo posyłane, udają się do źródeł tańszych, lecz lichy pivo szynku-  
jących, jak to szan. P. T. Publiczność, niejednokrotnie w ten sposób wy-  
zyskana, sama wykryła i mnie o tem łaskawie przestrzegła, postanowiłem  
wydawać odtąd sługom, do domu piwo biorącym, bilety na dowód, że  
piwo z mej restauracji pochodzi. Do domu daję po 16 ct. litr najprze-  
dniejszego piwa lwowskiego (leżak marcowy), za które sam płacę  
browarowi 14 ct. litr. — 24 ct. litr. najlepszego piwa okocim-  
skiego, przewyższającego dobrocią wszelkie piwa zagraniczne.

Firma moja istnieje od r. 1853 i od początku istnienia aż do tej  
chwili, jestem w mej restauracji sam płatniczym; ręczę zatem za rze-  
telną miarę i doskonałość piwa, jakoteż za dobór wszelkich artykułów  
mej restauracji, a jakkolwiek sprzedaję najlepsze piwo lwowskie litr po  
16 ct. do domu, mniej mam przy tem korzyści, aniżeli źródła tańsze, któ-  
re płacąc pewnym browarom po 9 ct. litr zbywają takowe po 12 ct., przeto  
zyskują 3 centy na litrze, czyli o jednego centa więcej, aniżeli ja na  
sprzedaży najlepszego piwa lwowskiego. — Donosząc o powyż-  
szem zarządzeniu, mam zaszczyt i nadal polecić się łaskawym względem  
szan. P. T. Publiczności i kreśląc się Jej uniżonym sługą

Naftula Toepfer,

właśc. restauracji we Lwowie, ul. Trybunalska 1. 12.



## JAN IHNATOWICZ

poleca

**niezawodne i wypróbowane środki do  
wytępienia owadów domowych**

mianowicie

### FENILIN

do wyniszczenia moli z za-  
rądkami w sukniach, futrach  
i meblach, flakon 60 ct.

### Ziółka antymolowe

do przechowania futer, pu-  
dełko 30 centów.

### Papier antymolowy

ochronia od moli, futra,  
suknie, portjery, firanki i  
meble, sztuka 30 ct.

### GRYLON

wytrwa szwaby, karakony,  
stonogi, świerszcze, szczy-  
pawki, karcluchy, prusaki  
itp. flakon 30 ct.

### Mikoton

niezawodny środek do wy-  
tępienia pluskw, flakon 50 ct.

### Proszek perski

do wygubienia pług, itp.  
owadów, paczka 5, 10 cent.  
flakon 20 i 30 cent.

są do nabycia w sklepach własnych

we Lwowie przy ulicy Kopernika 1. 3; w Ho-  
teln Europejskim plac Marjacki i przy ulicy Ha-  
lickiej (róg ulicy Wałowej) — w Krakowie  
Sukiennice 1. 20. — w Czerniowcach Rynek 2.

## Na sezon chmielowy 1887.

polecam szan. pp. Właści-  
cielom dóbr me usługi w  
sprzedaży komisowej chmie-  
lu na tutejszym targu podnaj-  
korzystniejszymi warunkami  
i z najrzetelniejszą usługą.

**Siegfried Schiller**  
Kantor komisowy dla chmielu  
Saaz, Czechy.

Pierwsza koncesjonowana

## Szkoła muzyczna

### Ludwika Marka

we Lwowie, Rynek liczb 9.

Rozpoczęcie nauk gry na fortepia-  
nie od początków do wydoskona-  
lenia gry w 3. kursach, z dniem  
1 września. Nauka śpiewu solo-  
wego. W oddziałach równoległych  
po 2 uczenie na godzinę za o-  
płatą miesięczną w 2. kursie 4 zł.  
i 6 zł. w 3. kursie 7 zł. w. a.

### Główny skład fortepianów i pianin

Sprzedaż także na raty miesięcz-  
nie po 15 zł. 146

Największa wypożyczalnia.

## Winogrona

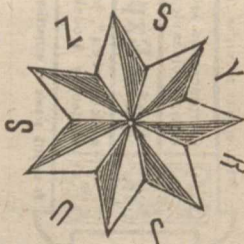
piękne wyborowe stołowe koszyk  
5 kłgr. franco za pobraniem złr.  
1.60. Jabłka 1a gatunek złr. 1.30  
rozseła Robert Roth, Werschetz  
Węgry.

## SKŁAD KAWY

### Artura Kościckiego

pod godłem 19

WE LWOWIE



Chorażczyzna 22

we Lwowie Chorażczyzna 1. 22  
otrzymał wprost od producentów  
z Ameryki południowej  
świeży transport gruboziarnistej  
wysmienitej KAWY

i sprzedaje takową po cenie hurtownej

we Lwowie:

1 kilogram 1 złr. 80 centów

na prowincji:

4/4 kilogr. 9 złr. 15 centów franco

Odbiorcom nad 50 kłgr. opust.

## WINOGRONA

świeżo rwane do kuracji i na stół  
wysyłają za pobraniem lub za gotów-  
ką franko w 5 kilogr. koszykach po  
1 złr. 60 ct. Słivki 5 kilogramów  
franko 1 złr. 40 ct.

J. Watz & Comp. handel eksportowy  
Werschetz (Węgry.)

Mam zaszczyt donieść J. W.  
P. że otworzyłam nowy kan-  
tor strzeżeń guwernantek i sług,  
dostarczać będę rodowitych Fran-  
cuzek, Angielek i Niemek, jakoteż  
sługi, krawcowe, klucznice i wszel-  
kiego rodzaju służbę, któreby od-  
powiadały wszelkim wymaganiom  
J. W. P. Równie zajmuje się  
wszystkimi poleceniami komiso-  
wemi, wyszukuje pomieszczeń pa-  
nienkom, lekeyj muzyki i tym po-  
dobnych zajęć. Z poważaniem

F. Morawska

Lwów, Rynek 1. 29. I. piętro.

## GALICYJSKI BANK KREDYTOWY

począwszy od dnia 17. Listopada 1885  
wydaje

**4% Asygnaty kasowe**  
z 30-dniowym wypowiedzeniem

**5% Asygnaty kasowe**  
z 90-dniowym wypowiedzeniem

550

Dyrekcja.

Handel sukna i towarów wełnianych  
modnych — pod firmą

## Jan WallachiSyn

we Lwowie, Rynek liczb 33.

rok założenia 1841

poleca towary jesiennie-zimowe sezonu ze-  
szłego po bardzo niżonych cenach, również resztki  
tego towaru nadzwyczaj korzystnie.  
Cennik na sezon 1887/8 już wyszedł i wysła się  
na każde żądanie franco.

Mate je modne na sezon 1887/8 już nadeszły.

## Zboże do siewu na oziminę

w najlepszych gatunkach:

**Pszenica Urtoaba, Mold'a (Mold's Kolbenweizen),  
Montagn, Alaud, Szampańska Hibrid;**

**Żyto kolosalne Azowskie.**

**Nasiona** na zieloną paszę, gorczycy, rzepy ściernistej,  
sporku, koniczyiny i traw. Mieszanki traw.

Sztuczne środki nawozowe: mączki z kości, spodium,  
amoniakowy nadfosfat mączki z kości. Saletra chilijska.

Dla dostaw jesiennych i wiosennych prima Mączkę ba-  
wełnianą odwołknioną pod siew (entfasertes Baumwollsaat-  
Mehl) oferuje w najlepszej jakości po najumiarkowańszych  
cenach. — Zupełna gwarancja zawartości.

Wzory i cenniki gratis i franco.

Alfred Rassel, Opawa, Szląsk austr.

Prymarjusz szpitala powszechnego

## Dr. EDWARD SAWICKI

ordynuje od 1. Września r. b. w Ryнку 28. II. p.  
w godzinach zwyczajnych.

Lekarz dentysta

## M A R K

dyplomowany na wszechnicy wiedeńskiej, otworzył

Atelier dentystyczne

przy ulicy Halickiej, 1. I. piętro, i ordynuje od 9. do 6.

Sporządza sztuczne zęby i szczyki całe, oparte na ciśnieniu powie-  
trza podług najnowszego amerykańskiego systemu. Wykonuje wszelkie  
operacje bez bólu za pomocą kokainy. Plombuje zepsute zęby, złotem,  
srebrem, cementem i t. p.



Na sezon dostarczam,  
pomimo podwyższo-  
nego cla i kursu ze-  
laza po niżonych cenach,  
amerykańskie grabie, pługi  
do kartofel, pługi stalowe

Rajola, siewniki, dalej wiele działające trwale nie-  
prześcignione i powszechnie znane patent. młocar-  
nie ręczne i kieratowe, przewożne i stałe, jakoteż  
mocno zbudowane kieraty i nowo patent. przyrządy  
do czyszczenia zboża, lekkim obrotem z zadziwia-  
jąco wielką działalnością, gdyż za jednorazowym  
przepuszczeniem, zboże czyste z wyk, kamieni itp.  
a zatem do sprzedawania dostateczne, toż samo  
wszelkie inne maszyny i narzędzia rolnicze, sikawki najlepszej  
konstrukcji w wielkim wyborze. Części składowe i reperacje  
po cenach jak najtańszych u J. WYCHERA,  
fabryka maszyn rolniczych, Lwów ul. Grodecka 1. 47.

## Grand Circus Sidoli

na placu Castrum we Lwowie.

**Codziennie wielkie przedstawienie.**

W zakresie jazdy konnej, dresury koni, gimnastyki pantomin, gier ikaryjskich i baletu.

Codziennie z innym programem.

**W Niedzielę i Święta dwa wielkie przedstawienia** o godzinie 4. popołudniu i 7 1/2 wieczór.

Kasa cały dzień otwarta. Przedstawienie punktualnie o 7 1/2 w. Z poważaniem **Teodor Sidoli**, dyrektor.

## Aniela Bachotte

kilkuletnia uczennica p. Ludwika Marka, opatrzona oraz jego chlubnymi świadectwami, udziela gry na fortepianie. — Blizsza wiadomość: Rynek 1. 25, II. p.

**Dobry**

### !!Uboeczny dochód!!

Urzednicy gminni, jakotez inne urzedowe i zaufania godne osoby, ktore z publicznością maja styczność mogą mieć znaczny, bardzo odpowiedni dochód uboeczny przez objęcie poplatnego zastępstwa przez rozsprzedaż wszedzie poszukiwanego artykułu. Dochód pewny 5 do 10 złr. dziennie. Oferty do Kaufm. Kanzelei La CONFIDENCIA w Budapeszcie.

### Magister farmacji

poszukuje

umieszczenia w aptece we Lwowie lub na prowincji. — Adres: M. K. Lwów, ul. Łyczakowska 1. 51.

### Nie tracić czasu!

**Najswiezsza nowosc!**  
**Tylko 5 złr. 25 ct.**  
kosztuje najnowszy

### Waszyngtoński Remontoir



do nakrecania bez kluczyka przy uszku, z 5-letnią gwarancją za dobry chód.

Tylko ten zegarek jedynie może zastąpić zegarek złoty, a to po pierwsze przez dokładne uregulowanie, powtore przez wybory chód i po trzecie przez prawdziwie wspaniałą kowerte, zkad każdemu go jak najlepiej polecic można.

**Tylko 1-20** kosztuje ozdobny, pokojowy, ścienny zegar z dobrym regulowanym werkiem, z łańcuszkiem i ciężarkami, z wypukłymi brązowymi ozdobami.

**Tylko 2-50** kosztuje pyszny, ozdobny zegar ścienny z dzwonkowym budzikiem, w ramach orzechomych, z samoświecącą tarczą wskazującą, i dzie i budzi punktualnie.

**Tylko 3-90** kosztuje francuski, złoto-brązowy budzik zegarowy z głośno bijącym przyrządem budzikowym. Ozoba dla każdego czy w domu, czy w podróży, z werkiem trwałym nie do zniszczenia i punktualnie idącym.

**Tylko 4-50** kosztuje srebrno-niklowy zegarek kieszonkowy cylindryczny z doskonałym regulowanym werkiem i pysznie ozdobioną oprawą z kryształowym płaskim szkłem, nadzw. piękny.

**Tylko 30 cent.** piękny, pozłacany łańcuszek, z haczykiem, do zegarka.

**Tylko 1-20** pyszny faruższek do zegarka, w fasonie złotym, z brelokiem pieczą kowym, roboty artystycznej.

**Tylko 3 złr. 75 ct.** patentowany zegar pendulowy, z przyrządem bijącym godziny i pół godziny, oprawny w jak najdelikatniej politurowane naśladowujące drzewo orzechowe ramy, z wachadłem i brązowymi wagami. Oprócz tych zalet ma ten zegar i tę nieocenioną właściwość, że podczas nocy jego patentowana tarcza świeci cudownym, fioletowym, czarującym pi-knem światłem, za którego się świetlna gwarantuje się przez 10 lat.

Niezliczona ilość od ioreców, która ten zegar widziała i kupiła, była jakoby oczarowana tą niebywała i nie do uwierzenia tanioscia.

Jedynie i wyłącznie nabyć go można za poprzednim posłaniem kwoty lyb za zaliczka pocztową.

Wiener Uhren-Depot nnd Versandt:  
**B. Balsam, Wien,**  
II. Unt. Augartenstrasse, 35 e.

## PIERWSZA SPÓŁKA KRAWCÓW LWOWSKICH

w kamienicy JO. Księcia Ponińskiego

przy ulicy Hetmańskiej 1. 4

zaopatrzywszy swój Magazyn oficie

**w gotowe suknie mezske i dziecinne**

**Jesienne i zimowe 175**



ktore wyrabiane sa we własnym zarządzie z doborowego materiału gustownie, trwale i według najnowszej mody, a przyt-m po cenach o wiele niższych od cen wiedeńskich, o czym Szanow. P. T. Publiczność naocznie przekonać się raczy.

Polecając nasz Magazyn gotowych sukien mezske pod firmą: Pierwsza Spółka Krawców Lwowskich łaskawym względem Szanow. P. T. Publiczności, a naszym usilnem staraniem będzie wszelkie zlecenia P. T. Odbiorców ku zupełnemu zadowoleniu uskutecznić.

Z poważaniem Zarząd.

## Ogłoszenie.

Ponieważ dnia 11go września b. r. nie zebrała się dostateczna liczba członków Towarzystwa zaliczkowego w Rudkach, by prawomocnie uchwalić zmianę statutu, przeto zaprasza Rada zawiadowcza członków tego Towarzystwa na

### Walne Zgromadzenie

w myśl §. 46 statutu, ktore się odbędzie w Rudkach w Sali Rady powiatowej dnia 18 września 1887. o godzinie 4tej popołudniu.

**Porządek dzienny:**

- 1) Wybór dyrektora.
- 2) Zmiana statutów w tym kierunku, iż członkowie dyrekcji otrzymają zastępców.
- 3) Wybór trzech zastępców dyrekcji

W Rudkach dnia 11go września 1887.

### Z Rady nadzorczej Towarzystwa zaliczkowego w Rudkach.

Stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką.

Prezes **Henryk Janko.**  
Za sekreta za **Jan Ściobłowski.**



Sklady po wsiach wszedzie, gdzie dotyczące plakaty wywieszone.

Sklady po wsiach wszedzie, gdzie dotyczące plakaty wywieszone.

## J. ANDELA PROSZEK ZAMORSKI

zabija

PLUSKWY, PCHLY, SZWABY, KARACZANY, MOZGOLE, MUCHY, MRÓWKI, STONOZI, MOLE,

w ogóle wszelkie owady z nadzwyczajną niemal szybkością i pewnością tak dalece, że z istniejące pokolenia owadów ani ślad nie pozostaje.

Prawdziwy i tanio do nabycia

### w Droguerji J. ANDELA

13 „zum schwarzen Hund“, Hurgasse 13

(13 Dominikanergasse 13, 11 Kattengasse 11) w Pradze.

WE LWOWIE: Zygmunt Rucker, aptekarz pod „Srebrnym Orłem“, Piotr Mikolasek, aptekarz pod „Gwiazdą“, Piotr Geilhofer, aptekarz, ulica Zielona, **Józef Hanke**, Al. W. Hübner, Beiser Jakob, aptekarz; K. Bayer; BIAŁA: Emil Kruppa; BRODY: W. Landberg, apt.; CHODORÓW: St. Dasz-kiewicz, apt.; FRYSZTAK: Jan Zanewski, apt.; GRÓDEK pod Lwowem: Antoni Lippus; JASŁO: R. Palek, apt.; KOŁOMYJA: E. Stenzel, apt.; J. Sidoroicz, a t.; KOSSÓW: S. Bursa, apt.; KRAKÓW: Antoni Hawelka, E. Radler, apt., E. Stockmar, apt., W. Redy, apt. i K. Wiszniewski, a t.; KROSNO: Jan Łazarowicz; KULIKÓW: B. Misiol k, apt.; KUTTY: Aleksander Zagajewski, apt.; NOWY TARG: Ad. Bauman, C. Bauer, T. Ho zgrün; NOWY SĄCZ: T. Grossbard, S. Lichtma n; NIEMIRÓW: K. Przedzimir ki, ap.; PRZEMYSL: A. Faliszewski; SOKAL: Eug. Wysocki, apt.; SUCHA: C. Czernicki, apt.; ŻYWIEC: M. Pawluskiewicz; STAREMIASTO: A. Palu h, apt.; TARNOPOL: Fr. Jamrógowicz, apt., E. Frantz; TARNÓW: Berger, W. Mildner, St. Steisenberg; M. Adler, apt.; WADOWICE: S. Kurowski, apt., T. Rauberberger; ZŁOCZÓW: Józef Godl; STANISŁAWÓW: A. Beil, apt.; GLI-NIANY: A. Helm, apt.; BIECZ: W. Fusek, aptekarz; KOPECZYŃCE: M. Roder, aptekarz.

## ZUPEŁNIE bezpieczna lampa naftowa!

Niebezpieczeństwo eksplozji i pożaru całkiem wykluczone

Przy lampie takiej,choćby się przewróciła, będąc już zaświeconą, nafta nie może eksplodować a zatem wszelkie niebezpieczeństwo jest wykluczone.

Prospekt na żądanie gratis.

Jeneralny zastępca dla Galicji i Bukowiny

**ZYGMUNT FREY we Lwowie**

Biuro i skład ulica Hetmańska 1. 8. (Hotel Langa).

## PROMESSEN

zu den Ziehungen am 15. September.

4<sup>o</sup> Ung. Hypoteken-Lose

nur fl. 1.50 sammt Stempel

Haupttreffer

fl. 100.000

4<sup>o</sup> Theiss-Lose

nur fl. 2.50 sammt Stempel.

Haupttreffer

fl. 100.000

Beide zusammen nur fl. 3.75 sammt Stempel.

Ziehungslisten gratis und franco;

Bestellungen per Postanweisung zuzüglich 15 kr. für Rückporto erbeten.

Original-Lose zum Tagescourse.

Bank- und Wechselgeschäft

**M. J. GUTH & Comp.,**

21 Wien, I., Kohlmarkt 5.

## Doniesienie.

Z największym komfortem na wzór zagraniczny urządzona

## KAWIARNIA TEATRALNA

została w tym miesiącu zupełnie odnowioną i cały lokal elegancko odrestaurowany.

Dziękując Szanownej P. T. Publiczności za okazywane mi łaskawe względy, mam zaszczyt i nadal się takowym polecic zwracając uwagę na sprowadzone 173

### Bilary najnowszego systemu

oraz na urządzenie **CZYTELNI** zaopatrzonej w krajowe i zagraniczne gazety, czasopisma polityczne, literackie i fachowe, a wreszcie

**Na doborowo urządzony bufet** dostarczający przekąski zimne i gorące jakoteż ciasta, cukry i t. p.

Od godziny 6 rano aż do 1 w nocy dostarcza kawiarnia teatralna najprzedniejszą kawę, herbatę, czaj, czekoladę, chłodniki najwyborniejsze krajowe i zagraniczne, likiery, prawdziwy Cognac francuski, wszelkiego rodzaju piwa, oraz najdoborowsze wina węgierskie i francuskie.

Lokal mej kawiarni jest bezsprzecznie najpiękniejszym we Lwowie, usługa skrzętna i rzetelna, a chcąc zadość uczynić wszelkim wymogom Szan. Gości mej kawiarni, urządziłem dla ich wygody **Stację telefoniczną** do bezpłatnego użytku.

Lwów dnia 25. sierpnia 1887.

Z najgłębszym szacunkiem **Józef Erlich**

właściciel kawiarni teatralnej.

Sklad farb i handel materialow



pod "Czarnym Psem" Józefa Hanke

we Lwowie, Rynek 1. 38, we własnym domu Masę woskową do zapuszczania podłogi i Glazurę burztynową do pociągania podłóg, która nadaje połysk i kolor za jednorazowym pociągnięciem.

Wszelkie gatunki szczonek

Masę woskową utrzymują na składzie:

- List of names and locations: w Między p. N. Weisberg, w Monastyrzyskach p. M. J. Suhl, w Myślenicach p. J. Gutmann i S., w Nadwórnie p. J. Kistelewski, w Nisku p. Bron. Kasper, w Nowym-Sączu p. J. Müller, w Oleszycach p. J. Kamiński, w Pezennym p. A. Jasinski, w Podkaminie p. D. Reiser, w Podhajcach p. J. Zimta Nast, w Przemysku p. M. Kozłowski, w Przemyśle p. M. Krug, w Przemyśle p. W. Stojalski, w Rawie ruskiej p. E. Arbsbauer, w Radomyślu p. H. Bartoszyński, w Ropczycach p. W. Kociatkowski, w Rzeszowie p. E. G. Neugebauer, w Rudniku p. F. Chmielewski, w Samborze p. B. Zutaewski, w Sanoku Narodna Torholla, w Sędziszowie p. L. Wrodek, w Sercie p. J. Dempiada wd., w Sieniawie Towarz. spożywcze, w Skali p. J. H. Kohn, w Sniatynie p. M. Bohm, w Sokalu p. A. W. Grot, w Stanisławowie p. T. Szarwinski, w Starym-Sączu p. A. Esser, w Starym-Miście K. Zygmuntowicz, w Strzynie pp. Lechicki i Koster-kiewicz, w Surowcu p. M. Inicki, w Tarnopolu p. Sochaniowicz, w Tarnopolu p. B. Stein, w Tarnopolu J. Skowronski, w Tarnowie pp. W. Müller i Sp., w Tarnobrzegu p. N. Grzybski, w Tłumaczu p. M. Hübschmann, w Tłustem p. W. Budziszewski, w Turce p. W. Kuczyński, w Ustrzykach dolnych pni Wanda Rutkowska, w Wadowicach p. J. Pohl, w Zaleszczykach p. H. Samocki, w Zborzynie p. J. Kadernicka, w Złoczowie p. J. Olearczyk, w Złoczowie p. J. Kordecki, w Złoczowie p. A. Pauchaszewicz

Winogrona prawdziwe fesslawskie w 3 i 5 klg. koszykach po najtańszej cenie wysyła Włosko-Tyrolska Owocarnia 46 Fryderyka Schleichera.

Zacherlin najznakomitszy środek na wszelkie owady. Includes illustration of a man and insects. Text describes its effectiveness against various pests and its safety for humans and animals.

Izydora z Ostrowskich GRZYBINSKA udziela lekcji śpiewu solowego podług metody włoskiej... Mieszkanie ulica Tectralna 1. 21. drugie piętro. 247

HANDEL przyborów do szycia i haftu A. SEDLAK Lwów, ulica Sobieskiego 1. 9. poleca Szutazie do wyszywania Szpinki z maszynkami Szelki, Parasole 214 Instrumenta muzyczne i Potrzeby do reperacji fortepianów po cenach niskich.

Naukowy Zakład wojskowy otwiera 1. października 1887 nowe kursa dla aspirantów... Program gratis i franco. Józef Waniczek, emeryt c. k. kapitan. Lwów, ulica Akademicka, liczb 10.

Wylączny Skład komisowy Benedykta Schrolla Syna. SZYRTINGI, SZYFONY, PŁÓTNA GÓRSKIE BAWELNIANE. Ed. Oberleithnera Synów we Lwowie, plac Marjański 1. 8. Cennik fabryczny na żądanie gratis.

Table with 3 columns listing clothing items and prices: Koszule damskie, Chustki flanelowe, Barchan na suknie, etc.

J. & S. KESSLER w Bernie (Morawa) ulica Ferdinandska 1. 7. kl. rozsyłają za pobraniem obok wykazane towary o gatunku i w-konaniu daleko lepszym i o 20% tańszym niż wszelka konkurencja.